PRZEGLĄD PRZEMYSŁOWO-HANDLOWY



CZASOPISMO, POŚWIĘCONE SPRAWOM PRZEMYSŁU HANDLU I FINANSÓW

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR. ZŁOTA 5. — TEL. 57-30 i 195-03. KONTO CZEK. P. K. O. № 1465.

WYCHODZI DWA RAZY NA MIESIĄC.

REDAKTOR PRZYJMUJE WE WTORKI I SOBOTY OD 6 — 7. RĘKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

№ 7. WARSZAWA LIPIEC 1921. Rok 1.

Pesymizm.

Charakterystyczną cechą okresu obecnie przez nas przeżywanego jest rozwielmożnienie się pesymizmu, który, o ile ogólnie biorąc, stanowi tylko pewien rodzaj światopoglądu, o tyle w dobie obecnej stać się może groźną plagą społeczną.

A jest to nasz specyficzny polski pesymizm, tem różniący się od wszelkich innych, że brak mu wyrozumowanych podstaw. Wypływa on przedewszystkiem z jakiejś bierności duchowej, w którą popadliśmy, z jakiegoś lenistwa myśli graniczącego niemal z bezmyślnością

Nieskończenie łatwiej i wygodniej powiedzieć sobie, że jest źle, że będzie jeszcze gorzej, aniżeli z konglomeratu zdarzeń, wypadków, przejawów życiowych wyławiać promyki jasne, zapowiadające po długiem i mozolnem zmaganiu się z losem panowanie światła.

Pesymizm jak bakterja, zakarzająca przedewszystkiem organizmy najsłabsze, ima się w pierwszym rzędzie umysłów niewyrobionych, niedorozwiniętych Wypływa to stąd, że umysłom podobnym wszelkie zwątpienie, a więc i pesymizm wydaje się czemś nieskończenie mądrzejszem od wiary.

Jeżeli u nas nie jest dobrze, to i gdzieindziej jest nie o wiele lepiej, a jednak anglikowi, francuzowi, szwajcarowi nie przyjdzie do głowy poddać się zwątpieniu i zatonąć w destrukcyjnym pesymizmie. Przeciwnie, narody te kierowane zdrowym instynktem, wytężają siły i energję w walce z przejściowem złem, świadome, że jest to jedyny sposób zapewnienia sobie przyszłości pomyślnej.

Tego samego i nam potrzeba, tej wiary w siebie, wiary w potęgę ducha narodowego, wiary w czyn i pracę. Precz więc z gangreną zwątpienia i pesynizmu! W sercu miłość ojczyzny, w dłoni młot pracy, a jutro będzie nasze!

Wszechpolski Zjazd Kupiecki w Poznaniu.

Podczas targu Poznańskiego, dnia 1 i 3 czerwca odbył się w Poznaniu Zjazd Członków Polskich Stowarzyszeń Kupieckich wszystkich ziem polskich.

Zjazd zagaił prezes Towarzystw Kupieckich w Poznaniu p. Mazurkiewicz, który na wstępie zaznaczył, że jest to pierwszy zjazd, na którym kupcy z całej Polski manifestują swoją łączność i solidarność. Organizacje dzielnicowe należy zespolić, gdyż to da siłę kupiectwu, pozwoli mu skuteczniej bronić swoich interesów i postawić handel polski na odpowiednim poziomie. Każda dzielnica wniesie co ma najlepszego, co doprowadzi do wytworzenia dodatniego typu polskiego kupca. Trzeba się zaprządz do wspólnej pracy dla dobra nietylko kupiectwa, ale i całego kraju. Następnie mówca wita przedstawicieli rządu i miasta, a w szczególności p. ministra Kucharskiego i szefa sekcji Departamentu Przemysłu i Handlu p. Osińskiego oraz prezydenta m. Poznania, p. J. Drwęskiego, do którego zwraca się ze słowami uznania i gorącej podzięki za trudy przy zorganizowaniu Targu Poznańskiego; zwraca się do obecnych na sali posłów sejmowych, prosząc aby popierali kupiectwo; w końcu wita przedstawicieli państw obcych w osobach konsula czecho-słowackiego oraz reprezentanta delegacji węgierskiej.

Następnie zjazd wybrał przez aklamację skład prezydjum, do którego weszli: jako prezesi: p. Bogusław Herse, prezes Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, p. Marchlewski, prezes Towarzystw Kupieckich w Grudziądzu, p. dr. Nieć z Krakowa i p. Bolesław Kasprowicz z Gniezna; jako wiceprezesi: pp. T. Otmianowski z Poznania, Lisiecki z Poznania, Pitak z Bydgoszczy, Kiltynowicz z Warszawy, Nowosielski z Łodzi, A. Głowiński z Wilna, Hoszowski ze Lwowa, Kierski z Gdańska, Drewnowski z Warszawy, Radwan z Kalisza, dyr. Samulski i dyr. Hącia z Poznania. Pozatem wybrano jeszcze komitet redakcyjny i 2 sekretarzy.

Przewodnictwo objął p. Bogusław Herse, który w swem przemówieniu wskazał na zadanie i rolę kupiectwa i charakteryzował położenie tego kupiectwa oraz przedstawił zasadnicze jego życzenia. Kupiectwo polskie czeka wielka praca przy szczytnem dziele odbudowy Polski. Polska musi zdobyć niezależność gospodarczą, która jest kamieniem węgielnym niezależności politycznej. Na obecny ciężki stan kraju wpłynął cały szereg przyczyn. Przedewszystkiem zniszczenie kraju wskutek działań wojennych, brak ustalonych granic (dotychczas krew polska leje się na Górnym Śląsku); prowadziliśmy długą i uciążliwą wojnę, a prowadzić ją musieliśmy dla obrony własnej. Wszystko to ogromnie wycieńczyło siły kraju. Obecnie trzeba zdwoić wysiłki, musimy dopędzić tych, co nas wyprzedzili, gdyż „biada zwyciężonym na międzynarodowej arenie współzawodnictwa gospodarczego". Kupiec polski świadom jest ciążących na nim obowiązków, chce je wypełniać i wypełnia, lecz jednocześnie świadom jest swych praw i tego znaczenia, jakie posiada dla kraju. Wiele krzywdzących, bolesnych ciosów spadło z ręki rządu na kupiectwo polskie i tylko jego głębokiemu uśmiadomieniu narodowemu oraz karności przypisać należy, że wstrzymywało się ono od gwałtowniejszych wystąpień. Obowiązki swoje kupiec polski spełniał zawsze. W najcięższych chwilach ojczyzny bronił jej swoją piersią, nie żałował mienia. Kupiec nie żąda żadnych przywilejów, ale ma prawo żądać równouprawnienia. Kupiectwo ma prawo domagać się wolności pracy, wolności obrotu towarowego, zniesienia wszelkich ograniczeń, krępujących inicjatywę prywatną. Rozumiejąc ciężkie położenie finansowe państwa, kupiec gotów jest nieść ciężary znaczne, ale wzamian żąda sprawiedliwego systemu opodatkowania. Obciążenie podatkowe musi być rozłożone na cały naród, w przeciwnym bowiem razie zniszczy warstwy zbytnio obciążone i zaszkodzi tem całemu krajowi. Zasadniczym postulatem każdego obywatela, a więc i kupca jest dążenie do utrwalenia praworządności w kraju. Trzeba, aby ta zasada praworządności istniała nietylko w zbiorze praw konstytucyjnych, ale i w życiu praktycznem. Prawo jest nietylko zbiorem zakazów, lecz i pewnych uprawnień obywateli, które i samo państwo ma obowiązek szanować.

Dotychczas byliśmy świadkami braku programu gospodarczego w działalności rządu naszego, co się fatalnie odbijało na stanie naszego kupiectwa. Kupiectwo jest tem zniechęcone, ale niewolno mu ustępować ze stanowiska, gdyż na opuszczone miejsce czyha kupiec zagraniczny albo i krajowy, ale nie posiadający charakteru narodowego. Trzeba się zespolić w jednej zawartej organizacji, a obronę interesów kupiectwa złożyć w ręce posłów.

Handel powinien ściśle współdziałać z wytwórczością i dlatego powinien ją przedewszystkiem dokładnie poznać. Dotychczas było to bardzo trudnem.

Handel w każdej dzielnicy zawiązał jeszcze przed wojną stosunki z pewnemi ośrodkami, ku którym dotychczas istnieje jeszcze pewne ciążenie. Targ Poznański pozwoli obznajmić się kupiectwu każdej dzielnicy z wytwórczością reszty kraju; dzięki Targowi zawiązane zostaną ściślejsze stosunki handlowe pomiędzy dzielnicami.

Kupiectwo polskie jest względnie młode, a ma bardzo szerokie pole do pracy. Należy przygotować jaknajwięcej sił fachowych i dlatego trzeba energicznie popierać szkolnictwo zawodowe. Lecz dla sprostania zadaniu, jakie otwiera się dla handlu polskiego, niezbędna jest jaknajszersza swoboda dla inicjatywy prywatnej i o to kupiectwo nasze musi w pierwszym rzędzie walczyć.

Na zakończenie mówca zwraca się jeszcze raz z apelem do kupiectwa, aby organizowało się i łączyło dla wspólnych celów. Nie powinno już istnieć dzielnic. Istnieje jedna zjednoczona Polska, istnieć powinno jedno Stowarzyszenie Kupców Polskich, stojące na gruncie narodowym.

Świetne przemówienie p. prezesa Hersego zjazd przyjął rzęsistymi oklaskami.

Zabiera głos p. minister Kucharski, który z dumą potwierdza, że w życiu prywatnem jest reprezentantem warstwy produkcyjnej. Jako przedstawiciel rządu zaznacza, że stosownie do życzeń kupiectwa, Rada Ministrów uchwaliła zasadę wolnego handlu od najbliższego roku gospodarczego. Pan minister przypomina, że jako członek rządu był stanowczym przeciwnikiem etatyzmu i dążył do przyznania szerokiej swobody inicjatywie prywatnej. Na zakończenie p. minister składa najserdeczniejsze życzenia pomyślności i owocności obrad, aby wyszły one na pożytek nietylko kupiectwa, ale i całego narodu.

Pan prezydent Drwęski wita zjazd imieniem m. Poznania. Przyszłość, zaznacza dalej p. prezydent, nie powinna napawać nas lękiem, gdyż przegląd sił, jakie dał przemysł polski na Targu Poznańskim, wskazuje, że są w kraju siły zdolne dźwignąć dziś i budować jutro.

Imieniem Towarzystwa „Rozwój" p. dr. Ilski wita kupiectwo i wyraża przekonanie, że przyczyni się ono w znacznej mierze do naprawy ciężkiego położenia kraju.

Pierwszy, nadzwyczaj interesujący referat wygłosił p. dr. Jerzy Loth z Warszawy na temat: „Nakazy przyrody dla polityki gospodarczej Polski". Prelegent charakteryzuje położenie geograficzne Polski i wysnuwa stąd praktyczne wnioski dla działalności gospodarczej narodu polskiego. Polska ma charakter niżu, tworzący jakby potężny lejek, przez który powinny się przelewać wytwory zachodu na wschód i produkty rolne wschodu na zachód. Ze względu na swe położenie geograficzne Polska jest pomostem pomiędzy Zachodem i Wschodem Europy i tę okoliczność powinniśmy wykorzystać w jaknajszerszej mierze dla handlu tranzytowego. Sama przyroda ułatwia nam to zadanie. Położenie naszych dróg wodnych jest bardzo korzystne; łatwo można połączyć Wisłę z Dniestrem i Dunajem i w ten sposób stworzyć u nas centrum dróg wodnych.

Mówca zaleca wznowienie i utrzymanie odrębnej gałęzi handlu, jaka się wytworzyła przed wojną w b. Kongresówce, mianowicie, handlu komisowego, agenturowego. Kupcy z Kongresówki zakupywali np. towary w głębi Rosji i sprzedawali je w Anglji, Ameryce, nie przewożąc ich przez ziemie polskie. Zyski z tego handlu były poważne i pozostawały w kraju.

Następnie prelegent wskazuje na pewne gałęzie przemysłu, na które kupiectwo polskie szczególnie baczną powinno zwrócić uwagę.

Są to, mianowicie, te działy przemysłu, które wspierają się na surowcach krajowych. A więc, przedewszystkiem, cukrownictwo i wszelkie przemysły, oparte na przeróbce kartofli. Produkcja buraków cukrowych w Polsce, posiadającej doskonałą dla ich uprawy glebę, może znacznie przewyższyć zapotrzebowanie kraju. W jeszcze większym stopniu dotyczy to ziemniaków. Mówca przypomina, że Małopolska produkowała 58% całej ilości ziemniaków, jaką wytwarzało całe państwo austro-węgierskie, Wielkopolska — 36% całej ilości ziemniaków Rzeszy Niemieckiej, b. Kongresówka — 30% ziemniaków, jakie produkował cały olbrzymi obszar Rosji Europejskiej. Kupiectwo nasze powinno oprzeć się przedewszystkiem na tym handlu, który otrzymuje produkty z surowców krajowych i dla tych produktów powinno w pierwszym rzędzie szukać rynków zbytu.

Następny referat na temat „Obecne stosunki gospodarcze i polityczne w Gdańsku" wygłosił p. dr. Feliks Hilchen. Mówca wskazuje na wielki wpływ rządu pruskiego w Gdańsku i jak wskutek tego utrudnione jest porozumienie Polski z tem miastem. Umowa niemiecko-gdańska, stojąca w jaskrawej sprzeczności z postanowieniami Traktatu Wersalskiego, oddaje cały aparat administracyjny Gdańska pod faktyczną zależność rządu pruskiego. Urzędnicy, policja, nawet senatorowie są werbowani z Niemiec. Nic więc dziwnego, że układy polsko-gdańskie idą bardzo opornie. Ściśle współdziała z rządem pruskim prasa niemiecka w Gdańsku, która występuje bardzo wrogo względem Polski i nie omija żadnej sposobności, by wmówić w obywateli gdań-

skich, że nie mogą niczego dobrego spodziewać się ze związku z Polską. Działalność senatu gdańskiego jest jawnie wroga dla interesów polskich. Senat np. uniemożliwia wszelkiemi sposobami firmom polskim zakładanie oddziałów w Gdańsku. Sparaliżować podobną działalność jest rzeczą naszego rządu. Lecz nasze przedstawicielstwo w Gdańsku wykazuje pod tym względem bardzo słabą działalność. Na stanowisku obrońcy naszych interesów w Gdańsku powinien stać człowiek z żelazną ręką, znający psychikę niemiecką i stosunki gdańskie. Rząd polski powinien usilnie dążyć do jaknajszybszego zawarcia umowy polsko-gdańskiej, która ma włączyć Gdańsk do obszaru gospodarczego Polski. Dotychczasowe pertraktacje, dzięki intrygom rządu pruskiego, idą bardzo opornie. Należy przypuszczać, że zapowiedziane przez rząd nasz zniesienie Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu ułatwi te pertraktacje.

Wielką rolę w zbliżeniu polsko-gdańskiem może odegrać także kupiectwo polskie. Trzeba zawiązać ze sferami handlowemi w Gdańsku jaknajściślejsze stosunki, aby one widziały, że we współpracy z Polską będą miały zyski. Należy się starać, aby interesy gospodarcze Polski były jednocześnie interesami obywatyli gdańskich. Szczególnie nadaje się do tej roli kupiectwo wielkopolskie i pomorskie, jako znające stosunki gdańskie. Dwa wielkie banki wielkopolskie — Bank Związku Spółek Zarobkowych i Bank Handlowy w Poznaniu weszły już na tę drogę i zawiązały liczne stosunki z handlem i przemysłem gdańskim.

Następny referat p. Filipa Lubicz-Kochańskiego był poświęcony także stosunkom gdańskim. Prelegent nawoływał do współpracy z kupiectwem polskiem w Gdańsku; które w 1919 r. zorganizowało się w Zjednoczeniu Polskich Kupców i przemysłowców w Gdańsku. Z okazji ostatniego jarmarku w Gdańsku wyłoniła się myśl urządzenia stałego muzeum przemysłu polskiego. Mówca nawołuje do jaknajszybszego zrealizowania tego projektu, gdyż takie stałe, wzorowe muzeum przyczyniłoby się znacznie do rozszerzenia się naszych stosunków handlowych, wskazując zagranicznym kupcom, co Polska może eksportować. Przy muzeum ma być także bibljoteka. Sekretarjat Zjednoczenia Polskich Kupców i Przemysłowców w Gdańsku prosi całe kupiectwo polskie, aby zasilało go odpowiedniemi informacjami i nadsyłało dzieła i dane statystyczne do bibljoteki.

Przechodząc do skreślenia stosunków handlowych w Gdańsku, mówca zaznacza, że w handlu gdańskim nastąpiło przerzucenie się z dawniejszej specjalizacji do wszechstronności. Dla Polski pierwszorzędnem zagadnieniem jest stworzenie własnej floty handlowej, tembardziej, że Polska eksportując produkty masowe, tanie, musi dbać o to, aby i przewóz tych produktów był tani.

W dyskusji nad powyższemi referatami zabierali głos pp. dr. Zieliński z Warszawy i dr. Nieć z Krakowa. Obydwaj ostro krytykują działalność przedstawiciela naszego w Gdańsku i stawiają wniosek, domagający się usunięcia p. Biesiadeckiego.

Zabiera głos p. Pomian, konsul polski w Stokholmie. Mówi o możliwości szerokiego eksportu Polski do Szwecji. Import szwedzki dosięga znacznej sumy $1^1/_2$ miljarda koron szwedzkich, czyli przeszło 300 miljardów marek polskich. Dotychczas głównemi dostawcami Szwecji były Niemcy. Mówca zaznacza, że, jak sam mógł się przekonać na Targu, wiele wyrobów polskich mogłoby śmiało konkurować z niemieckiemi.

Delegat węgierski odczytuje w języku francuskim pozdrowienie dla kupiectwa polskiego, kończąc okrzykiem: „Niech żyje Polska“.

Następny referent, p. dyr. Piechocki z Poznania, mówił o znaczeniu Poznania jako placówki handlu Kresów Zachodnich. Mówca wskazuje na znaczne wzmożenie się żywiołu polskiego w Poznaniu. Podczas gdy w 1830 r. Poznań liczył aż $60^0/_0$ obcej narodowości, dziś liczy jej tylko $8^0/_0$. Jest to dowodem, że walka z obcym żywiołem przeprowadzona celowo i systematycznie może dać najlepsze wyniki. Skreślając historję walki ekonomicznej Poznania z Niemcami, mówca konkluduje, że Poznań najlepiej wykazał swą tężyznę gospodarczą. To też społeczeństwo wielkopolskie może i powinno odegrać pierwszorzędną rolę w akcji odpolszczenia Górnego Śląska i nawiązania zbliżenia z Gdańskiem. Mówca podnosi jeszcze znaczenie Poznania jako tranzyta z zachodu do Rosji i stawia wniosek, wzywający rząd aby przyjął pod uwagę wielkie znaczenie gospodarcze Poznania przy przyszłych rokowaniach ekonomicznych z bolszewikami.

Konsul polski z Kolonji, p. Stark, mówił o możliwości nawiązania stosunków handlowych Polski z Nadrenją i podkreślił ogromne znaczenie Polski pod względem tranzytowym. Mówca podniósł konieczność ścisłego kontaktu kupiectwa polskiego z konsulatami polskiemi.

Referat p. Pacoszyńskiego na temat „Społeczeństwo a kupiectwo" zakończył pierwszy dzień obrad.

Drugi dzień zjazdu rozpoczął się referatem p. Nowosielskiego z Łodzi na temat „Godło kupiectwa polskiego“. Jeszcze za czasów okupacji niemieckiej Związek Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi

postanowił w celu samoobrony przed żywiołami obcemi zaprowadzić jednolite godło kupieckie, którego mogliby używać tylko polscy kupcy chrześcijanie. Byłoby to widomym znakiem z jakiego źródła dany towar pochodzi. Projekt tego godła, opracowany przez artystę malarza z Warszawy, p. Bronisława Wróblewskiego, przyjmuje obecnie całe zjednoczone kupiectwo polskie.

Bardzo interesujący referat na temat „Waluta i opodatkowanie" wygłosił następnie p. prof. Jan Dmochowski z Warszawy. Poddawszy ostrej krytyce działalność rządu w dziedzinie gospodarczej, mówca wyjaśnia przyczyny ciągłego wzrastania cen. Cena towaru zależna jest od kosztów produkcji, od stosunku podaży do popytu, a przedewszystkiem od wartości pieniądza. Ważną przyczyną wzrostu cen jest niedostateczna produkcja krajowa. Nastepnie, koszty tej produkcji są u nas daleko wyższe, niż zagranicą, gdyż z powodu zagrabienia przez okupantów wielkiej ilości maszyn, robotnik nasz rozporządza siłą mechaniczną bardzo niewielką, bo dochodząca zaledwie do $^1/_4$ konia parowego, podczas gdy np. na robotnika angielsklego przypada 18 koni parowych. Produkcja więc nasza z konieczności opiera się w dużej mierze na sile ludzkiej, znacznie droższej od siły mechanicznej. Popyt jest u nas bardzo znaczny, a najważniejszy czynnik, który warunkuje wysokość cen — waluta — znajduje się w opłakanym stanie. Niski stan waluty naszej nie jest wywołany brakiem pokrycia złotego. Waluta może stać wysoko, nie mając tego pokrycia, a najlepiej dowodzi tego kurs dolara amerykańskiego, który, mając niewysokie pokrycie złote, stoi jednak znacznie wyżej od franka francuskiego, a przyczyną jest to, że dolar jest wszędzie poszukiwany, podczas gdy Francja ze względu na konieczność odbudowy zniszczonych okolic musi zaofiarowywać znaczne sumy franków. Ta sama przyczyna działa i u nas. Zaledwie 5% naszego przywozu pokrywamy wywozem. Gdybyśmy jeszcze sprowadzili przeważnie towary dla celów inwestycyjnych, toby się to nie odbijało w tak silnym stopniu na stanie naszej marki, gdyż sprowadzone maszyny i narzędzia służyłyby do wytwarzenia nowych dóbr. Ale tak nie jest. Największą część naszego przywozu stanowią produkty konsumcyjne. Ten kredyt konsumcyjny właśnie wpływa tak deprymująco na wartość naszego pieniądza. Dopóki nie zdołamy doprowadzić produkcji naszej do tego stopnia, aby pokryć nią przynajmniej dowóz środków żywności, dopóty nie może być mowy o jakiejkolwiek stabilizacji marki polskiej. Wprowadzenie złotego zupełnie nie poprawiłoby sytuacji. Jedynie wzmożona produkcja może nas uratować. W tak ciężkiem położeniu bezustanne strajki robotnicze i 46-godzinny czas pracy stają się katastrofą dla marki polskiej.

Położenie finansowe państwa jest ciężkie. Dużo w tem winy rządu naszego. Dotychczas nie potrafił on stworzyć budżetu. Nad wyraz wadliwy jest system opodatkowania. Kupcy i przemysłowcy gotowi są płacić duże podatki, ale żądają sprawiedliwego rozłożenia ciężarów na wszystkie warstwy obywateli. Bo zbyt krzywdzącą niesprawiedliwością jest, że włościaństwo płaci np. 15 mk. od morgi, a razem z podatkiem komunalnym zaledwie 30 mk., podczas gdy handel i przemysł ugina się pod ciężarem nałożonych podatków.

Następny referat „O organizacji polskiej ekspansji handlowej" wygłosił p. dyr. St. Wartalski z Warszawy. Stanowisko mocarstwowe Polski wymaga zdobycia nowych zagranicznych rynków zbytu. Musimy wytężyć wszystkie siły, aby w walce z Niemcami o rynki wschodnie wyjść zwycięsko. Musimy zdobyć się na własną flotę handlową w myśl zasady „czyja bandera, tego i towar". Wzmożenie eksportu jest pierwszorzędnem zagadnieniem i kupiectwo polskie nie powinno żałować wysiłków i wydatków, jakie są konieczne dla zdobycia nowych rynków. Należy stworzyć odpowiednią organizację na wzór istniejących w Niemczech, Francji i Anglji, organizację, którąby postulaty powyższe wprowadziła w czyn.

W dyskusji, jaka się wywiązała, popierano gorąco ten projekt, żądano założenia specjalnych biur wywiadowczo-handlowych oraz postanowiono, że Wielkopolska i Pomorze przystępują do Centrali Informacyjno-Wywiadowczej, istniejącej przy Stowarzyszeniu Kupców Polskich w Warszawie.

Pan Roman Schmidt z Warszawy mówił o organizacji kupiectwa w mniejszych ośrodkach gospodarczych. Mówca przedstawił szemat takich organizacji i wskazał na warunki, konieczne dla celowego i prawidłowego ich funkcjonowania.

Bardzo żywą dysputę wywołał referat p. dr. Niecia z Krakowa na temat „Izby-Handlowo-Przemysłowe". Dr. Nieć przedstawił rozmaite zapatrywania sfer kupieckich na tę sprawę i uważa, że kupiectwo powinno domagać się przymusowości izb handlowo-przemysłowych oraz nadania im ściśle narodowego charakteru.

Po dłuższej dyskusji, w której brali udział posłowie Wróblewski i Krajna, przyjęto następującą rezolucję.

„Zjazd, uznając w zasadzie konieczność organizacji Izb Handlowych, poleca organi-

zacjom kupieckim opracowanie takiego projektu, któryby odpowiadał interesom wszystkich dzielnic i przedstawienie go następnemu Zjazdowi".

Z kolei przystąpiono do bardzo ważnej kwestji stanowiska polskiego handlu i przemysłu wobec przyszłych wyborów do Sejmu.

Pan dyr. Samulski z Poznania po skrytykowaniu zarządzeń rządu w dziedzinie gospodarczej, wskazuje, że wszystkie krzywdy kupca są winikiem niedostatecznego przedstawicielstwa jego interesów w Sejmie. Kupiectwo powinno stanąć w zwartym szeregu do walki wyborczej, ale nie jako stronictwo polityczne, lecz pod hasłem obrony interesów gospodarczych kraju.

Pan Rzepecki z Poznania także zastrzega, że kupiectwo nie myśli tworzyć oddzielnego stronnictwa, ale pójdzie w walce wyborczej na kompromis z temi partjami, które szczerze pragną odbudowy kraju i rozumieją doniosłość i znaczenie handlu i przemysłu.

Po przemówieniu posła Wróblewskiego, który twierdził, że nie tworząc partji politycznej, kupiectwo nie dojdzie do celu, Zjazd przyjął następującą rezolucję:

1) „W celu wzięcia zorganizowanego udziału warstw kupieckich w wyborach do Sejmu, Zjazd uchwala utworzenie Centralnego Komitetu Wyborczego pod hasłem uzdrowotnienie życia gospodarczego Rzeczypospolitej".

2) „Zjazd poleca stowarzyszeniom dzielnicowym wybór komisji organizacyjnej, składającej się z 12 członków: 6 z Królestwa, 2 z Zachodniej i 2 ze Wschodniej Małopolski, 2 z Wielkopolski i 1 z Pomorza, z prawem kooptacji Śląska i Kresów i poleca tejże komisji wykonanie powyższej uchwały najpóźniej do 15 czerwca b. r. Prace odnośne koncentrować się mają w ręku Prezydjum Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie.

Obszernie i bardzo obrazowo przemawiał następnie p. dr. Ilski na temat „Jaka powinna być polityka handlowa Rządu z punktu widzenia kupiectwa polskiego".

Krótko, wobec już nielicznych słuchaczy, przemawiali: p. Drewnowski z Warszawy „O monopolach" i p. adw. Chełmoński z Warszawy na temat „Nasze ustawodawstwo, a postulat bezpieczeństwa obrotu".

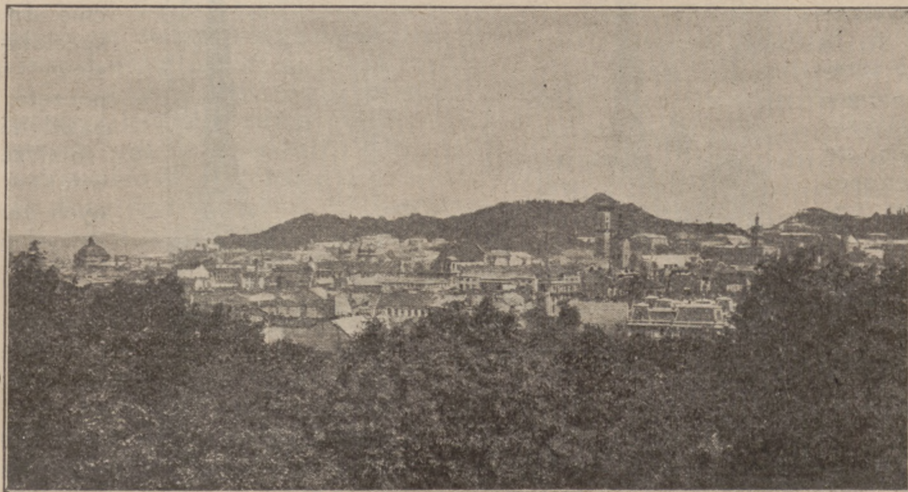
Następnie p. dr. Nieć z Krakowa i p. Mazurkiewicz z Poznania pożegnali zebranych, oznajmiając, że następny zjazd odbędzie się we Lwowie w jesieni roku bieżącego.

R. U.

TARGI WSCHODNIE.

Przyszłość ekonomiczna Europy zależy od jaknajrychlejszego nawiązania prawidłowych stosunków ze Wschodem, do którego prowadzą z Europy dwie tylko drogi: przez Niemcy i przez Polskę.

Niemcy niemniej i inne państwa, rozumiejąc ważność ekonomiczną przyszłego stosunku z Rosją, współzawodniczą w intenzywnej walce celem zdobycia tego rynku dla siebie, mimo, że nie posiadają z nim bezpośredniego połączenia.



Widok na Lwów z placu Wystawowego „Targów Wschodnich".

W handlu ze Wschodem musi państwo nasze odegrać należną mu, ze względu na geograficzne położenie rolę i skierować trakt handlowy ze stałego lądu Europy do Rosji przez Polskę, posiadając największy atut, jakim jest bezpośrednia granica od Dźwiny aż do Rumunji.

Chodziłoby oto w jaki sposób z ogniskować ten handel Zachodu ze Wschodem w Polsce.

Przy dzisiejszej konjunkturze jedynem rozwiązaniem tego nad wyraz trudnego zagadnienia jest urządzanie międzynarodowych jarmarków, które koncentrują popyt i podaż w dogodnem miejscu przy małych kosztach i minimalnej stracie czasu.



Główny pawilon wystawowy.

Miejscem zaś w Polsce najidealniej dla urządzenia tego rodzaju jarmarków się nadającem jest Lwów, któremu rola międzynarodowego pośrednika handlowego jest siłą faktu wprost narzucona. Leżąc u granicy 4-ch państw i rozporządzając 9-ma linjami kolejowemi schodzącemi się tu w olbrzymim doskonale urządzonym dworcu, stanowi Lwów niejako odskocznię dla ekspenzji na Wschód.

Toteż zainteresowanie jakie obudziła instytucja „Targów Wschodnich" we Lwowie jest niespodziewanie wielkie. Przemysł polski i zagraniczny widzi w „Targach Wschodnich" podstawę operacyjną dla swej polityki gospodarczej na Wschodzie i przez nader liczną ilość zgłoszeń najlepiej dokumentuje ważność tego zamierzenia, które jest gospodarczą kwestją nie Małopolski, ale ogólno państwowych interesów.

Nasuwa się jeszcze pytanie: czy jarmarki te mają mieć charakter wyłącznie polski, czy też międzynarodowy, ze specjalnem uwzględnieniem interesów Polski. Na pytanie to istnieje tylko jedna odpowiedź: Targi we Lwowie muszą mieć charakter międzynarodowy.

Wytwórczość polska pracująca i rozwijająca się nawet najintenzywniej nie potrafi zaspokoić choćby w małej części zapotrzebowania Wschodu. Jeżeliby więc do jarmarków lwowskich dopuszczono wyłącznie przemysł rodzimy, musiałby popyt wschodni być zaspakajanym ponad naszymi głowami czyli innemi słowy handel tranzytowy Zachodu ze Wschodem, przynoszący olbrzymie korzyści znalazłby inne koryto z pominięciem Polski. To byłoby niepowetowaną, nigdy naprawić się nie dającą szkodą dla naszego państwa idącą w olbrzymie cyfry.

Rzeczą naszą jest przyzwyczaić Europę, że trakt handlowy na Wschód idzie tylko wy-

łącznie prze Polskę. Przy charakterze zaś wyłącznie narodowym „Targów Wschodnich" trakt ten przemocą w inneby został zwrócony koryto.

Jeżeli na „Targach Wschodnich" będzie dana możność przeglądu wytwórczości Polski i zapoznania zagranicy z tą wytwórczością, a zarazem umożliwi się porównanie naszego przemysłu z obcym, to konkurencja w ten sposób wytworzona będzietylko bodźcem dla naszego p r z e m y s ł u, która sprawi, że produkta nasze dorównają w bliskim czasie w zupełności wytworom zagranicznym.


Główne wejście na plac wystawowy.

Mając na uwadze, że tworzenie organizacji tego rodzaju jest rzeczą nad wyraz trudną zwróciły się „Targi Wschodnie" po poparcie do Rządu, który przez Swych reprezentantów przyznał tej instytucji jak najdalej idącą pomoc w formie ulg przewozowych, cłowych, paszportowych etc. jakoteż przez udzielenie 10-miljonowej pożyczki. Miasto Lwów oddało do użytku „Targów Wschodnich" ogromny kompleks gruntów wraz z zabudowaniami na Placu Powystawowym: do którego zostanie obecnie doprowadzony specjalny tor przemysłowy i na którym rozpoczęto już budowę pawilonów: naftowego, rolniczo-leśnego i pawilonów poszczególnych banków i finansowych przez nie przedsiębiorstw.

To żywotne poparcie Rządu i miasta jakoteż ilość zgłoszeń firm krajowych i zagranicznych, przekraczająca imponującą cyfrę 1000 każe mieć pewność, że „Targi Wschodnie" we Lwowie staną się potężnym czynnikiem w rozwoju handlu międzynarodowego ze Wschodem ze szczególnym uwzględnieniem interesów polskich.



Torf.

W „Journal de Pologne“ z 22 maja p. S. du Mörier podnosi sprawę niezmiernie ważnego działu przemysłu, leżącego w Polsce prawie odłogiem.

Ze względu na aktualność i doniosłość kwestji, ze względu że świetnie redagowany dzennik francuski nie do wszystkich środowisk dociera, pozwalamy sobie podać w streszczeniu ciekawe rady i uwagi wybitnego publicysty.

„Niezaprzeczenie, jednem z najważniejszych i najmniej znanych bogactw naturalnych w Polsce jest torf. Prawidłowa racjonalna eksploatacja torfu mogłaby przeciąć wiele zawiłych problematów; pomimo tego, niewiele dotąd interesowano się torfem w Polsce.

Torf polski przedstawia wartość olbrzymią, a eksploatacja jego dać może rządowi, skarbowi publicznemu, producentom i konsumentom wprost miljardowe korzyści.

Wszyscy wiedzą, że torf jest materjałem opałowym; mało kto zdaje sobie sprawę, że jest opałem wyśmienitym; w wielu razach stokroć lepszym od drzewa. Zapewne wartość węgla przewyższa wartość torfu, lecz niejednokrotnie torf może zastąpić węgiel w wypadkach, o których nikt dotąd nie miał nawet pojęcia. Czyż np: wyobrażano sobie, że wskutek wojennych trudności w zdobyciu węgla torf mieć będzie duże zastosowanie przy fabrykacji szkła. Niektóre wzorowe cegielnie funkcjonują wspaniale na gazie torfowym; a w wielu razach torfowy koks dawał doskonałe rezultaty.

Niektórzy narzekają na woń torfu; najczęściej jednak jest to wina nieumiejętnego obchodzenia się z torfem. Przy odpowiednim sposobie palenia w piecach otrzymujemy ciepło miłe, łagodne i o wiele trwalsze, aniżeli przy wszelkim innym opale.

Zastosowanie torfu przy produkcji energji elektycznej stanowić może o wielkim rozwoju przemysłu w Polsce. Sprawa ta była zgłębiona przed dwudziestu laty przez uczonego duńskiego Steenberga i w różnych już krajach dała praktyczne doskonałe wyniki. Jedna cyfra wystarczy, aby dać jasny obraz doniosłości sprawy: torfowisko o stu hektarach (hektar $1^3/_4$ morgi) może dostarczyć siły więcej niż tysiąca koni w przeciągu lat 30.

Torf miewa jeszcze inne zastosowanie: jest antyseptyczny i absorbuje gazy; sproszkowany przechowuje wybornie owoce; włókna torfowe w połączeniu z wełną używane są już w przemyśle tkackim i dają bardzo cenione materjały; zastępowanie torfem sztucznego nawozu b. mało dotąd praktykowane, miałoby niezwykłe znaczenie w rolnictwie.

Największą jednak ekonomiczną wartość torfu stanowi fakt, że może zastępować węgiel: jako opał, jako siła motorowa, a drogą dystylacji jako gazy niezmiernie zbliżone do gazów węglowych.

Torfowiska stanowią zatem wielkie bogactwo krajowe podobne do pokładów węgla i ośmielam się dziwić, że eksploatacja torfu byłą dotąd tak zaniedbana w Polsce.

Nie będę zgłębiać przyczyn tego zjawiska zwłaszcza, żejak można śmiało twierdzić—nadeszła chwila właściwej oceny tego niedocenionego skarbu krajowego. Ci, którzy podejmą inicjatywę w tym kierunku, mogą spodziewać się ogromnych a bardzo łatwych zysków.

Przy głębokości przeciętnej dwóch metrów można otrzymać 9 miljonów cegiełek z hektara. Przeciętnie więc produkcja z hektara wynosić może 5,000 tonn co odpowiada 2,000 tonn węgla. Otóż Polska posiada 3 miljony hektarów torfowisk, równających się *sześciu* miljardom tonn węgla. (Kongresówka 500,000; Galicja 300,000; Poznańskie 200,000; Kresy Wschodnie około 2 miljonów, chociaż eksploatacja tych ostatnich może być uważana za kwestję dalszej przyszłości). Jakież więc olbrzymie a tak dotąd bagatelizowane posiada Polska bogactwo, które starczyć może na sto lat jako odpowiednich 20 miljonom tonn węgla rocznie, czyli połowy tego, czego Polska potrzebuje.

Nadto, po wydobyciu torfu pozostałe wielkie zawodnione przestrzenie otwierają pole dla gospodarstw rybnych, to jest dla drugiego rodzaju ważnego przemysłu.

Polska miała herkulesowe zadanie, stwarzając jednocześnie administrację i armję wśród niesłychanie trudnych warunków i wojen krwawych. W interesie jej leży przyspieszenie prawidłowej eksploatacji naturalnych bogactw krajowych jak nafta, drzewo i torf.

Mała Danja, która posiada zaledwie 80,000 hektarów torfowych, wyprodukowała w r. 1920 dwa i pół miljona tonn torfu, którego wartość aktualna wynosi więcej niż dwadzieścia miljardów marek. Polska mogłaby dzisiaj dostarczyć dziesięć razy więcej. Jaskrawy dowód, do jakiego stopnia eksploatacja intensywna torfu poprawiłaby położenie ekonomiczne kraju, równowagę handlową, kurs waluty polskiej.

Zapewne Polska daleką jest od posiadania organizacji naukowej duńskiej w tej dziedzinie. Może wszakże szybko ją nabyć. Od r. 1913 do 1916 Danja dostarczyła zaledwie 120,000 tonn czyli produkcja jej pomnożoną została 20 razy w ciągu czterech lat.

Polska mogłaby również dojść do olbrzymich rezultatów w imię dobra narodowego. Dojść musi.

Nie uważam za pożądane aby rząd rękę położył na tem źródle bogactwa narodowego; jedynie prywatna inicjatywa, dając osobiste korzyści, stać się może dobrodziejstwem dla kraju. Należałoby życzyć Polsce zaangażowania kapitałów zagranicznych, gdyż inaczej rozwój tego przemysłu byłby powolny z uszczerbkiem narodowego dobra.

Wszystkim osobom zainteresowanym służyć mogę objaśnieniami z dziedziny przemysłu torfowego, znanego mi dokładnie.

Tyle p. S. du Mörier.

Wprawdzie Sz. Autor, poznawszy widocznie brak przedsiębiorczości polskiej, radzi poruszenie zagranicznych kapitałów, należałoby pragnąć aby krajowi kapitaliści, którzy nie wiedzą co robić z pieniędzmi pomyśleli o tej „skarbnicy" narodowego bogactwa, jak ją nazywa p. du Mörier i, pomnażając własne fundusze, przyczynili się do szybkiego poratowania zagrożonego państwowego bytu. *X.*

Wobec kryzysu walutowego.

W ostatnich tygodniach jesteśmy świadkami bezprzykładnego spadku marki polskiej. Spadek zaznaczył się zgodnie na giełdach krajowych i zagranicznych, przytem rynek zagraniczny dla marki polskiej staje się coraz mniej pojemny, zupełnie jak z towarem, który niema zbytu. W ciągu miesiąca marka polska spadła w stosunku do waluty pełnowartościowej, jak dolary o 100% i disagio (spadek) w porównaniu z równią parytetową marki niemieckiej, (której kursowi przedwojennemu miała odpowiadać teoretycznie marka polska) do dolarów wzrosła z 200 na 400 razy.

W tym samym stopniu mniej więcej (t. j. o 100%) podrożały dla nas towary pochodzące z Ameryki, a odpowiednio do spadku marki w stosunku do innych walut zagranicznych podrożały towary z innych krajów, jeżeli ich cena w walutach zagranicznych nie obniżyła się. Towar nasz dla kupców zagranicznych staniał w porównaniu z cenami na ich krajowym rynku i staniałby o cały spadek naszej marki, gdyby prawie jednocześnie nie wzrosły ceny w naszym kraju.

Wydatki państwa naszego zagranicą, liczone w markach polskich, znowu wzrosły, zakupy rządowe podrożały i obliczenia budżetowe pana ministra skarbu zostały znowu podważone w kierunku zwiększenia się deficytu.

W takich warunkach, wobec niestałości marki polskiej, deficyt budżetowy nie będzie mógł być nigdy choćby utrzymany w tych samych rozmiarach, jeżeli raz obliczone i ustalone dochody państwowe nie będą miały współczynnika powiększenia, uzależnionego od stanu marki polskiej, jej disagia i siły kupna w kraju i zagranicą.

Stan marki polskiej musi być uwidoczniony nie tylko w rozchodach, ale i w dochodach państwowych, w przeciwnym wypadku, będziemy mieli obecnie obserwowane zjawisko stałego wzrostu tempa pracy, pracy banknotowej.

Łatwiej jest ściągać ustalone podatki, niż wprowadzać nowe i przedewszystkiem raz ustalone podatki winny być stale przystosowywane do spadku zdolności nabywczej pieniądza polskiego. Niezależnie od ewentualnego opracowywania nowych podatków, należy położyć cały nacisk na przystosowywanie istniejących podatków do wartości marki.

Jest to pierwszy, elementarny realny krok do wstrzymania wzrostu emisji banknotów polskich.

Podatki leżą w interesie nas wszystkich. Płaćmy podatki, choćby najdrobniejsze! Na Boga, zbierajcie od nas podatki!

S. Fr. Kr.

Wielki kapitał jako czynnik międzynarodowy.

Wiele mówi się o konieczności unarodowienia przemysłu i jego spółek bądź to akcyjnych, bądź też z ograniczoną odpowiedzialnością, dają się też słyszeć głosy, iż należy protegować przedewszystkiem kapitał krajowy i kapitały państw zaprzyjaźnionych. Ale kapitał wielki nie zważa ani na objawy przyjaźni lub nieprzyjaźni, ani na odgłosy patryjotyzmu. On zabiega uzyskać pole dla swojego działania wszędzie tam, gdzie znajduje najdogodniejsze warunki dla swojej dywidendy i dla swojego rozwoju. Im większą zdoła on ogarnąć liczbę ognisk przemysłu a do tego w rozmaitych krajach, tem pewniejszym będzie jego byt, tem pomyślniejsze uzyska widoki na pewne i wysokie zyski.

Znakomicie zorjentował się kapitał wielki w przemyśle naftowym. Przewidując, że ropa naftowa, nafta, benzyna i parafina odgrywać będą coraz wybitniejszą rolę w świecie nie tylko handlowym ale i politycznym, uchwycił ten przemysł w swoje ręce i sprawił, że przemysł naftowy stał się rzeczywiście międzynarodowym, jakkolwiek jego produkt jest amerykański, meksykański, indyjski, polski, rumuński i t. p. Od czegóż bowiem jest tytuł „Towarzystwo akcyjne“ aby w niem swobodnie mogli się pomieścić obywatele rozmaitych państw, a także i rozmaitego wyznania religijnego.

Łatwo zrozumieć, że tak zorganizowanej firmie z łatwością przychodzi dostosować się do wszelkich zmian politycznych, które wywołała wojna wszechświatowa i zamienić się — z zastosowaniem wszelkich form prawnych — z towarzystwa np. niemieckiego lub austrjackiego na towarzystwo angielskie, francuzkie, polskie lub inne.

Charakterystycznym przykładem takiej przemiany znajdujemy w sprawozdaniu rocznem wiedeńskiego Badencredit-Anstaltu „Akcyjne T-wo dla przemysłu oleji mineralnych przedtem Dawid Fanto i sp. w Wiedniu“ — czytamy w tem sprawozdaniu — „uwzględniając zmienione warunki polityczne, przeprowadzili (w okresie sprawozdawczym) zmianę składu swojego koncernu. Zarząd przedsiębiorstw czeskich (rafinerja nafty w Parłubicach i inne) przeszły na własność firmy „Zakłady Fanto w Pradze“, zaś zarząd przedsiębiorstw polskich (Kopalnie ropy naftowej, rurociągi naftowe i rafinerje nafty) objęła firma „Fanto, T-wo Akc. we Lwowie“. Aby zaś utrzymać łączność tych dwóch towarzystw i strzedz ich interesów wspólnych założono w Genewie towarzystwo pod firmą „Societé Reunis des Petroles Fanto soc. anon.“, które to towarzystwo przejęło prawie wszystkie akcje pierwotnego towarzystwa akcyjnego dla przemysłu oleji mineralnych przedtem Dawid Fanto i sp. To towarzystwo szwajcarskie zarządza także innymi objektami naftowymi (we Francji, Belgji, Niemczech), które należą do Kamerun Fanto. Soc. Réunis ustaliło za 1920 rok dywidendę w wysokości 8 franków szwajcarskich.

Drugi bardzo charakterystyczny przykład łączenia się wielkiego kapitału międzynarodowego w przemyśle naftowym daje nam spółka, która powstała w Paryżu z końcem roku ubiegłego pod firmą: „Compagnie Franco Polonaise des Petroles''. Spółka ta posiada w Małopolsce kopalnie ropy, około 47,000 ha. na terenach naftowych, rafinerje nafty, przedsiębiorstwo tłoczenia i magazynowania ropy, wreszcie 5 filji dla sprzedaży i magazynowania produktów naftowych w Wiedniu, Budapeszcie, Pradze i Warszawie (Naftolej). Nadto uczestniczy spółka w syndykacie naftowym dla Marokka i w Twie Alzacko-lotaryngskiem dla poszukiwań górniczych.

W uwzględnieniu tak licznych i szeroko zakreślonych interesów naftowych powołano do rady nadzorczej spółki 18 członków a w ich liczbie 1 anglika, 11 francuzów, 5 niemców i 1 polaka. Członkowie Rady Nadzorczej reprezentują przeszło 80 % akcji spółki.

Temat „Kapitał wielki jako czynnik międzynarodowy“ polecam uwadze krótkowidzących ekonomistów i polityków.

Dr. Stan. Olszewski

Uchwały Związków Przemysłowych.

Zebrani dnia 18 czerwca 1921 roku, w lokalu giełdy łódzkiej, przedstawiciele związków przemysłowych, handlowych, zawodowych i społecznych w Łodzi, na wspólnej naradzie, tyczącej się obecnego stanu gospodarczego i finansowego państwa polskiego, uchwalili zwrócić się do czynników miarodajnych, odpowiedzialnych za losy kraju oraz do prasy, jako wyrazicielki opinji społecznej, z następującem oświadczeniem:

Potęgujący się z dnia na dzień spadek kursu marki polskiej stanowi groźne zjawisko, które paraliżuje życie gospodarcze państwa, godzi bezpośrednio w najżywotniejsze jego interesy oraz podważa jego byt i egzystencję.

Grożąca stąd państwu nieunikniona katastrofa nie da się usunąć inaczej, jak przez doprowadzenie budżetu do całkowitej równowagi i uzależnienie rozchodów od rzeczywistych wpływów i zasobów skarbowych, co wobec żywotności ekonomicznej naszego kraju da się osiągnąć:

a) przez uporządkowanie administracji państwowej, usunięcie nieodpowiednich funkcjonarjuszów państwowych i powołanie do pracy w instytucjach rządowych ludzi bezwzględnie uczciwych, fachowych i należycie uzdolnionych;

b) przez wszechstronne poparcie rozwoju sił gospodarczych, przedewszystkiem zaś przez usunięcie wszelkich ograniczeń, krępujących prywatną inicjatywę, stanowiącą najsilniejszą dźwignię produkcji;

c) przez zaprowadzenie i ścisłe wykonanie systemu oszczędnościowego w wydatkach państwowych, uwzględniających tylko stopniowe i spokojne przeprowadzenie dojrzałych reform społecznych i gospodarczych;

d) przez umiejętne na znajomości sił oparte powiększenie podatków państwowych, do współmiernego opłacania których winny być pociągane wszystkie warstwy społeczeństwa i przez sprężyste ściąganie ich we właściwych terminach;

e) przez należyte zorganizowanie i funkcjonowanie kontroli państwowej nad wydatkami wszystkich gałęzi administracji, która obecnie nie liczy się z potrzebą oszczędzania.

Oświadczając, że wszystkie warstwy społeczeństwa zdają sobie sprawę z powagi chwili i gotowe są ponieść wszelkie ofiary, celem poparcia rządu w jego zarządzeniach, zmierzających do zażegnania grożącego Ojczyźnie niebezpieczeństwa, zebrani wzywają rząd, aby odwołał się do sił społecznych, celem utworzenia wzorem doświadczenia nabytego już w roku zeszłym, podczas nawały bolszewickiej, komitetów obywatelskich, obejmujących cały kraj, scentralizowanych w Warszawie, które rozbudziłyby tym razem tkwiące w narodzie niepożyte siły, zużytkowałyby patrjotyczny zapał najszerszych warstw i pomogły rządowi do przeprowadzenia jego zarządzeń, zmierzających do sanacji naszych stosunków skarbowych.



ZDOLNOŚĆ EXPORTOWA POLSKI

ZABAWKARSTWO.

Z chwilą otwarcia granic dla wzajemnej wymiany handlowej surowców i produktów, staje się dla nas kwestja produkcji eksportowej coraz bardziej palącą. Wobec nieustającego obniżania się waluty naszej, obowiązkiem naszym jest uruchomić te wszystkie gałęzie pracy wytwórczej, których rozwój leży w możliwościach gospodarczych naszego kraju.

Za uruchomieniem zabawkarstwa na terenie Polski przemawia wiele względów różnej natury. Ze stanowiska ekonomicznego uderza w oczy fakt, że wywozimy bądź co bądź w dużych ilościach drzewo lasów naszych, uważając tę gałąź eksportu za jedno ze skuteczniejszych lekarstw na braki naszej monety. Równocześnie zaś nie potrzeba nikogo uświadamiać o tem, że objawem słabości przemysłowej, a tem samem i ekonomicznej jest sprowadzanie własnego surowca w stanie produktu fabrycznego z zagranicy. A tak się ma rzecz u nas i miała na jeszcze większą skalę niż dziś w zakresie zabawek, naczyń i galanterji drzewnej. Z faktu posiadania drzewa jako materjału surowego wynika dla nas wskazanie starania się o rozwój przemysłu drzewnego, abyśmy nie pozbywali się marnotrawnie bogactwa in potencia, wymagającego tylko elementu pracy, by się stało bogactwem żywem i istotnem.

Tyle ze stanowiska gospodarki ekonomicznej. A inne atuty, zapowiadające dobre perspektywy naszemu przyszłemu eksportowi zabawek?

Drugim, natury etnograficznej, jest świeży dotychczas walor naszej rodzimej sztuki na zagranicznych rynkach. Wskutek nader słabego dotychczas jej wyzyskania w zastosowaniu do przemysłu i minimalnego jej promieniowania poza granice Polski, nie przestały swojskie modele nasze nęcić pewnym urokiem rzadkości i egzotyzmu. O „polszczyźnie" mówi się zagranicą jako o bodaj większem curiosum, niż o japońszczyźnie, której moda tak świetnie pomogła kilkanaście lat temu do gwałtownego rozwoju przemysłu rodzimego.

Oprócz architektury i kilimkarstwa, w zabawkarstwie może najwybitniej objawia się w rozmaitych odcieniach prowincjonalnych duch ludowej sztuki plastycznej polskiej.

Wiele zrozumienia dla przyszłych dróg ewolucyjnych naszego przemysłu zabawkarskiego okazali inicjatorzy hodowania i rozwijania pierwocin wytwórstwa ludowych zabawek o typie etnograficznym polskim. Z uznaniem podnieść tu należy działalność tych wszystkich, którzy na tem polu pracowali.

Na szeregu kursów i wystaw, urządzanych przed wojną, a również i czasu wojny, ustaliły się pewne typy prowincjonalne, jako modele zabawek rodzimych, w których uderza smaczne skojarzenie motywów ludowych z różnorakiemi wymaganiami konstrukcyjnemi i handlowemi zabawek.

O ile pielęgnowaliśmy dotychczas po dyletancku i z racji pietyzmu dla wszystkiego, co polskie swojski typ zabawki, to teraz, gdy otwierają się nam horyzonty eksportu i tegoż pilna potrzeba, nie zejdziemy z wytycznej drogi i na duchu polskim, na momencie artystyczno-indywidualnym oprzemy budowę naszego zabawkarstwa.

Banalną tandetą internacjonalną, pomysłową a bezmyślną, sprytną a płaską, zdobyli Niemcy rynki całego świata. Tą samą bronią konkurować byłoby nam zbyt trudno. Przyszliśmy za późno. Musimy przynieść nowe walory, walory sztuki i to sztuki naszej własnej, a o takie wartości właśnie woła np. Francja, na takich opiera również swoje wytwórstwo w dziedzinie zabawkarstwa, zrodzone w czasie wojny z Niemcami.

Nie należy gardzić, obliczając możliwości naszego eksportu także momentem niskiego stanu naszej waluty. Fakt to ze wszech miar dla nas bolesny i poniżający, lecz równocześnie, gdy chodzi o wywóz, umożliwiający nam konkurencję z wyrobami zagranicznemi, które nie mogą naszym sprostać w taniości. Że nie jest to paradoksem. lecz istotnie czynnikiem dodatnim eksportu, świadczą o tem fachowe głosy w niemieckiem czasopiśmie zabawkarskiem „Deutsche Spielwarenzeitung", podnoszące niekorzystny stan niemieckiej marki, jako wybitny plus w walce konkurencyjnej z Anglją, Ameryką i Japonją o rynki obu półkul.

W nieszczęściu szczęście, które należy i nam skrupulatnie wyzyskiwać.

Dlaczego piszemy dotąd o samych możliwościach i wskazaniach naszego przemysłu i wywozu zabawek, nie dając w myśl tytułu obrazu tejże gałęzi naszego gospodarstwa krajowego?

Dla tego, że przemysł zabawkarski polski, jako gałąź eksportu, to pieśń przyszłości, którą zaledwie przeczuwamy, a raczej, której pragniemy. Że jesteśmy na dobrej drodze, (byleby nam tylko rozmachu nie brakło, gdy będzie chodziło o większe przedsięwzięcia konkurencyjne), świadczy o tem to, że wzmaga się w sferach ruchliwszych naszego społeczeństwa zainteresowanie wytwórstwem zabawek, że nawet zanotować możemy powstanie dwu nowych fabryk zabawek (jedna w Małopolsce, jedna w Warszawie). Również obfite obesłanie Targu Poznańskiego krajowemi zabawkami, pochodzącemi z większych lub mniejszych warsztatów wskazuje na ruch na tem polu.

Życzyć sobie tylko należy, by poczynania te znalazły odpowiednie poparcie wielkiego kapitału, by przy jego poparciu stworzyć przemysł, który dziś w Polsce, rzecz można, prawie nie istnieje.

Br. Mańkowski.

Z piśmiennictwa ekonomicznego.

Odrodzenie Przemysłu i Handlu Polskiego.

Nakładem Tow. Akc. „Reklama Polska" pod redakcją p. Al. Jackowskiego, wyszedł tom III „Odrodzenia Przemysłu i Handlu Polskiego", obejmujący przemysł hutniczy i metalowy. Tom ten zawiera następujące prace: *Inż. A. Lewandowskiego* — Hutnictwo żelazne w b. Królestwie Kongresowem. *Inż. J. Mirowskiego* — Przemysł Hutniczy i Mechaniczny Przetwórczy Górnego Śląska. *Inż. Wł. Łatkiewicz* — Odlewnictwo żelaza, żelaza lano-kutego, stali i metali. *Al. Jackowskiego* — Rzut oka na przemysł metalowo-przeróbczy w kraju. *Inż. E. T. Geislera* — Przemysł obrabiarkowy w Polsce. IV — Przemysł kotlarski. Fabrykacja Pomp i Silniki Spalinowe. *Inż. J. Jezioranskiego* — Rozwój i fabrykacja przyrządów i urządzeń sanitarnych w Polsce. Fabrykacja instrumentów geodezyjnych i rysunkowych. *J. Mirowski* — Przemysł miedziany przetwórczy. *Ed. Waszczyński* — Przemysł nożowniczy, *Prof. J. Dmochowski* — Przemysł platerowniczy. *Inż. K. Kubicki* — Przemysł ślusarsko-kowalski. *T. R.* — Przemysł elektrotechniczy. *N.* — Przemysł emaljarski. S. Fr. Kr. — Cła a przemysł hutniczy i mechaniczno-metalowy. Zarys historyczny rozwoju wytwórczości metali i łóżek metalowych oraz urządzeń szpitalnych. *Inż. Juljan Wekstein-Weliński* — Przemysł gwoździarsko-druciany oraz śrub, nakrętek, nitów i wyrobów pokrewnych. *Prof. S. J. Okolski* — Zrzeszenia przedsiębiorstw w przemyśle metalowym. *K. Pichelskiego* — Stosunki robotnicze w przemyśle metalowym.

Nadto tom III zawiera bogatą kronikę, obszerny dział statystyczny, illustrowany wykresami, Dekrety, rozporządzenia i okólniki rządowe, Wykaz hut żelaznych i cynkowych b. Królestwa Kongresowego, Wykaz zakładów przemysłu metalowego w b. Królestwie Kongresowem, Małopolsce i Wielkopolsce oraz wykaz firm według branż.

Jak widać z wymienionej treści tom III „Odrodzenia Przemysłu i Handlu" posiada obfity źródłowy materjał i wzbogaca naszą literaturę w zakresie zagadnień gospodarczych.

Odrodzenie Przemysłu i Handlu spotyka się naogół z dużem uznaniem, jest bowiem źródłem, skąd czerpać można informacje o stanie naszego przemysłu i handlu, przez co staje się zarazem dobrym wskazanym czynnikiem naszej propagandy gospodarczej zagranicą.

Odrodzenie Przemysłu i Handlu Polskiego do nabycia w Administracji wydawnictwa, ul. Złota Nr. 5.



WZROST PRODUKCJI PRZEMYSŁOWEJ.

Obecna produkcja węgla wynosi już 85% produkcji przedwojennej. Soli eksportujemy 20% produkcji. Nafty eksportować możemy 25.000 wagonów. W hutnictwie, przemyśle metalowym i włókiennictwie notowane jest stałe polepszenie się i powiększenie produkcji.

Na obszarze Polski pracuje obecnie 340.000 robotników, — przed wojną zaś pracowało 530.000. Lecz obecna liczba pracujących stale się powiększa; w r. 1920 np. pracowało tylko 266.000 robotników.

Stwierdzić więc musimy stałą poprawę produkcji przemysłowej.

PRZEMYSŁ GORZELNIANY W MAŁOPOLSCE.

Jedyny to przemysł w Małopolsce, który w razie rozwoju mógłby w wysokim stopniu poprzeć produkcję rolniczą, państwu przysporzyć znacznych dochodów, a przez eksport spirytusu wpłynąć korzystnie na poprawę bilansu handlowego i podniesienie waluty.

Tymczasem postępowanie rządu w tej sprawie jest tego rodzaju, że wygląda jakby było skierowane na zniszczenie tego przemysłu. Wyznaczono cenę na litr 100 stopniowego spirytusu 32 mp., co w żadnym wypadku nie pokrywa kosztów produkcji. Nie można sobie wytłómaczyć, kalkulując sprawiedliwie, tej gwałtownej różnicy między ceną płaconą przez rząd za surowiec a ceną handlową spirytusu rektyfikowanego Jeśli bowiem doliczymy do ceny pierwszej (32 mp.) podatek rządowy 280 mp., to litr 100 stopniowego surowca kosztuje 312 mp. Cena zaś w handlu rektyfikowanego spirytusu (litr 100 stopniowy) wynosi 800 mp. Różnica przeto między ceną surowca z podatkiem a rektyfikatem wynosi 488 mp, co jest wyłącznym zyskiem rafinerów. Niezrozumiałem jest przeto tak wielkie uprzywilejowanie szczupłej rzeszy rafinerów na niekorzyść przemysłu, produkcji rolniczej i całego państwa. Konsekwencją takiego postępowania jest, że na 1800 gorzelń w Małopolsce tylko 600 gorzelń było w ruchu w kompanji 1920/21 i to tylko na parę miesięcy w celu wypędzenia zmarzłych kartofli.

Cena w Rumunji płacona za litr 100 stopniowego spirytusu surowego wynosi 10 lei czyli 120 mp. Nie dziw, że w Rumunji przy tej cenie płaconej za surowiec przemysł ten rozwija się, a w konsekwencji w drodze przemytniczej zalewa nasze targi.

Naglącym przeto postulatem jest w interesie produkcji rolniczej i wzmożenia dochodów państwowych sanacja przemysłu gorzelnianego przez finansowe umożliwienie jego egzystencji.

Gdy mowa o spirytusie, przypomina się ostatnie rozporządzenie rządowe, na mocy którego przydział spirytusu dla celów gospodarskich może nastąpić w sile nie 100 stopniowej lecz tylko 45 stopniowej. Ponieważ na tej podstawie musianoby przywozić z rafinerji w połowie tego artykułu wodę, co utrudniałoby i podrożałoby przywóz, wielu gospodarzy zrzeka się tego dobrodziejstwa.

NOWE PRZEDSIĘBIORSTWA W WIELKOPOLSCE.

Z inicjatywy Banku Związku Spółek Zarobkowych powstało nowe przedsiębiorstwo p. f. „Rudak“, Zakłady Budowlano-Przemysłowe, Tow. Akc. z siedzibą w Toruniu. Kapitał zakład. tow. wynosi 12.000.000 mk. Zadaniem nowego przedsiębiorstwa jest zakup i prowadzenie cegielni, fabrykacja artykułów budowlanych oraz handel niemi. Towarzystwo zakupiło cegielnię w Rudaku pod Toruniem.

*

Rząd Polski przy objęciu przyznanego mu majątku niemieckiego w Gdańsku będzie musiał wykonać wiele robót budowlanych W celu stworzenia polskiego przedsiębiorstwa, któryby się podjął tych prac, założono towarzystwo akcyjne „Saba“ w Gdańsku z kapitałem zakładowym 550.0000 marek niemieckich, z czego 50.000 mk. ma być emitowane w akcjach uprzywilejowanych. Przedsiębiorstwo wykonywać będzie roboty budowlane, zwłaszcza portowe. Towarzystwo finansowane jest przez Bank Związku Spółek Zarobkowych.

*

Przy udziale finansowym Banku Związku Spółek Zarobkowych powstało Towarzystwo Przyrodo-Lecznicze i Letnisk „Miłowody“, Tow. Akc. z Siedzibą w Poznaniu. Kapitał akcyjny tow. wynosi 15.000.000 mk. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie zakładów przyrodoleczniczych, budowa domów letnich oraz wynajem tychże, nadto wydawnictwo dzieł, mających związek z przyrodolecznictwem.

*

Przy udziale Poznańskiego Banku Ziemian powstała fabryka paszy melasowej, suszarnia i wytwórnia artykułów pastewnych „Juno“, Tow. Akc. z siedzibą w Poznaniu. Towarzystwo zakupiło fabrykę C. Freudenthala w Inowrocławiu.

Z DZIAŁALNOŚCI PRZEDSIĘBIORSTW PRZEMYSŁOWYCH.

Tow. Akc. Fabryki Wyrobów Tytuniowych „Sarmatia“ w Poznaniu podwyższa kapitał zakł. o 50.000.000 mk. t. j. do 80.000.000 mk. przez wydanie nowej emisji akcji po kursie 120%. Towarzystwo powstało w 1920 r. przy udziale finansowym Banku Związku Spółek zarobkowych. Fabryka, zaopatrzona w najnowsze urządzenia, uruchomiona została w lutym r. b. i zatrudnia przeszło 600 robotników. Roczna produkcja obliczona jest na 2 — 2½ miljona kg. „Sarmatia“ jest jedną z największych fabryk tytuniowych w Polsce.

*

„Dr. Roman May“, Chemiczna Fabryka, Tow. Akc. w Poznaniu podwyższa kapitał akcyjny o 39.000.000 mk. t. j. 75.000.000 mk. przez wydanie 36.000 akcji tysiącmarkowych na okaziciela po kursie 260% oraz 3.000 akcji uprzywilejowanych po kursie 300%.

Towarzystwo powstało w 1919 r. przy pomocy finansowej Banku Związku Spółek zarobkowych, Banku Przemysłowców oraz Banku Handlowego w Poznaniu. Towarzystwo zakupiło fabrykę chemiczną dr. Romana Maya w Starołące, a na początku 1920 r. nabyło od firmy niemieckiej „Moritz Milch“ fabrykę nawozów sztucznych, kwasu siarkowego i azotowego w Lubaniu pod Poznaniem. Roczna produkcja fabryki wynosi 90.000 tonn superfosfatu i 36.000 tonn kwasu siarkowego; zatrudnia ona 300 robotników.

*

Fabryka Papierosów „Patria“ Ganowicz & Wlekliński, Tow. Akc. w Poznaniu osiągnęła za rok ubiegły

10.132.295 mk. czystego zysku, z którego, po odpisaniu znacznych sum na rezerwy, wypłacono 30% dywidendy.

Fabryka Papierosów „Patria“ jest jednem z najstarszych przedsiębiorstw przemysłowych w Wielkopolsce, gdyż egzystuje już od roku 1883. Fabryka produkuje obecnie 5.000.000 papierosów dziennie, a w najbliższym czasie, po ukończeniu rozbudowy fabryki, wyrabiać będzie około 8.000.000 papierosów dziennie. Kapitał zakładowy towarzystwa wynosi 90.000.000 mk.

*

Tow. Akc. „Powiernik“ w Poznaniu wypłaca za rok ubiegły 20% dywidendy. Towarzystwo to założone zostało w 1919 r. w celu prowadzenia i sprawdzania rachunkowości w przedsiębiorstwach i instytucjach prywatnych, komunalnych i państwowych oraz w celu załatwiania czynności likwidacyjnych i spraw podatkowych. Towarzystwo prowadzi własny magazyn specjalnych druków i ksiąg handlowych. Przy kapitale zakładowym 500.000 mk. osiągnięto w 1920 roku 234.359 mk. czystego zysku. Wobec coraz bardziej rozszerzającego się zakresu działania towarzystwo podnosi swój kapitał zakładowy do 1.000.000 marek przez wypuszczenie nowej emisji akcji po kursie 130%.

*

Przędzalnia i Tkalnia, Tow. Akc. w Środzie podwyższa kapitał akcyjny o 6.000.000 mk. t. j. do 10.000.000 mk. przez wydanie 6.000 sztuk akcji tysiącmarkowych. Wszystkie akcje przejął Bank Ludowy w Środzie z obowiązkiem ofiarowania dotychczasowym akcjonarjuszom na jedną starą akcję jedną nową po kursie 120%.

*

Hermann Löhnert, Bromberger Machienenbau-Anstalt, Tow. Akc. w Bydgoszczy wypłaca za rok 1920 dywidendę i bonus w wysokości 1000 marek na jedną akcję. Kapitał akcyjny towarzystwa wynosi 1.600.000 mk.

*

Tow. Akcyjne „Strug“, Przemysł Drzewny w Zakopanem, wykupiło z rąk niemieckich wielką fabrykę stolarsko-meblową Hermana w Grudziądzu.

SP. AKC.
„SIŁA I ŚWIATŁO“.

W maju odbyło się zwyczajne walne zebranie akcjonarjuszów Sp. Akc. „Siła i Światło“, założonej w r. 1918. Z osiągniętego w roku operacyjnym czystego zysku po dokonaniu ustawowych odpisów wyznaczono 8% dywidendy i 200.000 mk. dla Komitetu Górnośląskiego.

Mając za zadanie współdziałanie w elektryfikacji kraju, Spółka bierze udział w elektrowniach okręgowych w Pruszkowie, Sosnowcu, Sierszy Wodnej i Borysławiu, projektuje pozatem budowę innych centrali elektrycznych oraz kolejek miejskich i podjazdowych.

W związku z coraz bardziej rozszerzającą się działalnością Spółki, postanowiono powiększyć kapitał zakładowy z 60 milj. mk. do 300 milj. mk. przez wypuszczenie nowej em. akcji.

W przedsiębiorstwie finansowem zaangażowane są największe banki w Polsce, między innemi Bank Związku Spółek Zarobkowych.



NOWE STOWARZYSZENIE KUPIECKIE.

Założono w Poznaniu Stowarzyszenie Kupców branży papierniczej, do którego zgłosiło swój udział szereg właścicieli składów artykułów piśmiennych oraz hurtowni papierniczych. Na pierwszem organizacyjnem zebraniu postanowiono normować ceny w porozumieniu z hurtownikami polskimi.

STOSUNKI HANDLOWE POMIĘDZY NADRENJĄ A POLSKĄ.

Biuro Prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje:
Wobec ustanowienia z dniem 20 kwietnia b. r. granicy celnej pomiędzy Nadrenją i Westfalją, zwraca się uwagę sfer zainteresowanych na wynikającą stąd konjunkturę handlową. Mianowicie, sancje celne, obciążające wywóz towarów z Niemiec, nie rozciągają się na wywóz z Nadrenji, znajdującej się obecnie pod zarządem Wysokiej Komisji Nadreńskiej (H. C. I. T. R.), co daje możność korzystnego nawiązania stosunków handlowych pomiędzy Nadrenją a Polską. Przy wywozie z Nadrenji do Polski mają zastosowanie jedynie zwykłe opłaty wywozowe niemieckie, wynoszące od 2 do 12% przyczem większość towarów jest zupełnie wolna od opłat wywozowych.

Na zapytanie Konsulatu Rzeczypospolitej w Kolonji, Wysoka Komisja Nadreńska oświadczyła, że nie będzie czynić trudności w wydawniu pozwoleń na wywóz towarów z Nadrenji do Polski, o ile Konsulat zaświadczy, iż dany towar jest Polsce niezbędnie potrzebny.

Zarazem zawiadamia się, że transporty towarów możnaby kierować drogą wodną — przez Roterdam i Gdańsk, gdyż jakkolwiek jest to droga dłuższa, to jednak przewóz tą drogą wynosi taniej, niż drogą lądową, jak to wykazuje poniższe zestawienie kosztów:

Ceny frachtów z Kolonji do Gdańska wynoszą:

1) Drogą wodną za tonnę (1000 kg.) przez Roterdam: ceny ulegają zmianom.

ładunek normalny: .	220 mk. niem.
ładunek w beczkach	250 „ „
meble	300 „ „

2) Koleją za 100 kg.

ładunek zbiorowy .	94.60 mk. niem.
drobnica	118.96 „ „
ładunek pośpieszny	237.32 „ „

Przedmiotem importu do Polski z Nadrenji mogłyby być w pierwszym rzędzie wyroby z żelaza i stali (maszyny i narzędzia wszelkiego rodzaju) tudzież chemikalja i rury kamionkowe.

W powyższych sprawach udziela bliższych informacji Konsulat Rzeczypospolitej w Kolonji (Cologne-Lindental, Düremerstr. № 248), do którego należy się zwracać przy uzyskiwaniu pozwoleń na wywóz. Odnośne formularze podań, składane w Konsulacie przesyłane będą po zaopatrzeniu tychże w opinję Konsulatu do Urzędu dla Przywozu i wywozu w Ems, t. j. kompetentnego organu Wysokiej Komisji, celem dalszego wystawienia wymaganego pozwolenia.

Polecając powyższy komunikat uwadze polskiego kupiectwa, zauważamy ze swej strony, że korzystanie z drogi wodnej przez Roterdam i Gdańsk jest również i z tego względu wskazane, że w ten sposób zostałoby ominięte terytorjum Państwa Niemieckiego, przez co dałoby się uniknąć przeszkód, stawianych ze strony Niemiec przy transporcie towarów przez ich terytorjum.

Trudności, czynione w tym względzie przez Niemcy mają na celu zmuszenie Polski do ustępstw na polu ekonomicznem i politycznem, zaś jako sprzeczne z postanowieniem Traktatu Wersalskiego winny być niezwłocznie usunięte w drodze energicznej akcji dyplomatycznej ze strony rządu polskiego.

IZBA HANDLOWA BELGIJSKO-POLSKA.

W Brukselli otwarto uroczyście w dniu 21 maja r. b. Izbę handlową belgijsko-polską pod przewodnictwem Barona Janssena, prezesa banku belgijskiego „Société Générale". Otwarciem Izby zainteresowały się belgijskie sfery rządowe. Na uroczystości otwarcia, oprócz grona poważnych osób ze sfer kupieckich i przemysłowych, był również obecny belgijski prezes ministrów oraz kilku ministrów. W przemówieniach podkreślano konieczność nawiązania ścisłych stosunków ekonomicznych z Polską.

POLSKA IZBA DLA HANDLU Z ROSJĄ I UKRAINĄ.

Istniejąca dotychczas „Polska Izba Handlowa dla obszarów południowych b. Cesarstwa rosyjskiego zmieniła swoją nazwę na „Polska Izba dla handlu z Rosją i Ukrainą".

Izba ta ze względu na ustrój sowiecki będzie w odmienny sposób urządzona, aniżeli inne Izby zagraniczne.

Zadaniem Izby są przygotowania do traktatu handlowego z Rosją i Ukrainą, oraz nawiązanie stosunków handlowych z temi państwami. Ponieważ pod tym względem zwłaszcza odnośnie do Rosji południowej zdziałano już wiele we wschodniej Małopolsce a w szczególności we Lwowie, to Polska Izba dla handlu z Rosją i Ukrainą nawiąże kontakt z Izbą handlową i przemysłową we Lwowie w celu uzgodnienia zakresu działania.

ORGANIZACJĘ RADCÓW HANDLOWYCH W PARYŻU.

Radcy i attachés handlowi w Paryżu utworzyli stałą organizację dla celów informacyjnych i wspólnego działania.

W skład organizacji wchodzą przedstawiciele 28 państw Europy, Azji i Ameryki Północnej i Południowej. Na czele organizacji stoi komitet, składający się z 6 osób. Do komitetu wchodzi również Radca handlowy Rzeczypospolitej Polskiej:

Kronika podatkowa.

ZASADNICZY PODATEK PRZEMYSŁOWY A KLASY MIEJSCOWOŚCI.

Każda kategorja przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych podlega, stosownie do znamion przedsiębiorstwa określonych w ustawie, opłacie zasadniczego podatku przemysłowego w tej wysokości, w jakiej podatek ten dla danej kategorji i klasy miejscowości ustawą został oznaczony.

To też zaliczenie miejscowości do klas pod względem powyższym jest aktem bardzo ważnym, zwłaszcza, że bierze się przytem pod rozwagę rozwój przemysłu i handlu danej miejscowości, ilość przedsiębiorstw, środki komunikacyjne itp., a przedewszystkiem czy w danej miejscowości nastąpił zastój, lub nawet całkowity upadek pewnych gałęzi przemysłu i handlu.

Ustawa z 6 lipca 1920 r. (Dz. Ust. R. P. № 66 poz. 437), którą na obszarze b. zaboru ros. wprowadzono w życie ustawę rosyjską o państwowym podatku przemysłowym z roku 1898, utraciła z końcem roku 1920 moc obowiązującą w granicach określonych art. 40 tejże ustawy.

Z wielką przezornością i uwagą będzie tedy należało ustalić klasy miejscowości w ustawie nowej, która obowiązywać ma, czy to na terytorjum dotychczasowem, czy też na całym obszarze państwa, o ile nowa ustawa oprze się na zasadach wspomnianej ustawy rosyjskiej.

Według art. 369 ust. ros. o podatku przemysłowym, Minister Skarbu ma prawo przenosić poszczególne miejscowości z klasy wyższej do niższej, jeżeli w tych miejscowościach daje się stwierdzić upadek handlu i przemysłu. Rozporządzenia takie uzyskują moc obowiązującą od 1 stycznia roku następującego po ich ogłoszeniu. Ponieważ ustawa z 6 lipca 1920 r. i także wprowadzona nią ustawa rosyjska o podatku przemysłowym utraciła z końcem r. 1920 (względnie 21) moc obowiązującą, przeto o praktycznem zastosowaniu przepisu art. 369 ust. ros. obecnie mowy być nie może. *Leży więc w interesie przemysłu i kupiectwa tych miejscowości, w których zmienione stosunki handlowe i przemysłowe wymagają zmiany w rozłożeniu podatku przemysłowego ze względu na upadek pewnych gałęzi przemysłu i handlu, lub zastój w nich, poczynić właściwe kroki w stosownym czasie.*

(„Sprawy Podatkowe“).

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ SŁUŻBOWYCH A POTRĄCENIA PRZEZ SŁUŻBODAWCÓW.

Według art. 89 ustawy o podatku dochodowym*) obowiązani są służbodawcy, względnie przedsiębiorstwa i instytucje, potrącać podatek dochodowy, przypadający od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę osobom, pobierającym pensje.

Ministerstwo Skarbu okólnikiem do władz skarbowych II-ej instancji*) oznajmiło, że do czasu otrzymania od władzy skarbowej uwiadomienia o wymiarze, wysokość podatku, na poczet którego powinno być dokonane potrącenie, określa się według skali ogólnej podatkowej, podanej w art. 23 powołanej ustawy, że zatem za podstawę obliczenia dochodu pracownika z uposażenia służbowego przyjąć należy sumę łączną wynagrodzenia, które pracownikowi przypadnie do wypłaty w ciągu całego roku.

Za rok 1921 mają służbodawcy potrącać podatek dochodowy na podstawie dochodu z uposażeń (służb, pracowników), wypłacanych w roku 1920. Jeżeli pracownik w r. 1920 nie był zajęty u pracodawcy, który ma potrącać podatek dochodowy za r. 1921, pracodawca może za podstawę obliczenia podatku przyjąć dochód w takiej kwocie, jaka zostanie przyjęta za podstawę potrącenia podatku pracownikom tego samego rodzaju, zatrudnionym w roku ubiegłym u tegoż pracodawcy.

W wypadku: 1) gdy przedsiębiorstwo powstało dopiero w r. 1921, 2) gdy pracodawca dopiero w r. 1921 utrzymuje pracowników, 3) gdy chodzi o pracowników, którzy w roku 1920 nie mieli uposażenia z najmu pracy, lub gdy je pobierali tylko za część roku 1920, można za podstawę potrącenia podatku na r. 1921 przyjąć wynagrodzenie roczne, wypłacone w r. 1920 pracownikom tego samego rodzaju. Jeżeli chodzi o świadczenia, wypłacone w naturze, to można je przyjąć w wysokości, wypłaconej w roku ubiegłym. Wartość świadczeń w naturze, ustanowionych w ilościach skontyngensowanych lub objętych normami urzędowemi, przyjąć można bądź według cen kontyngensowych lub wartości ustalonej na rok 1920 przez Ministra Aprowizacji, Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Wartość innych świadczeń przyjąć należy według przeciętnych cen rynkowych lub wartości obrotowej przeciętnej roku ubiegłego. Kary za niepotrącenie i nieuiszczanie, lub nieprawidłowe potrącenie podatku dochodowego przez służbodawcę: jeżeli służbodawca nie potrąci pracownikowi podatku dochodowego przy każdorazowej wypłacie wynagrodzenia służbowego, z najmu pracy, emerytury i nie odeszle podatku w ciągu 7 dni, po upływie tego miesiąca, za który dokonano wypłaty wynagrodzenia, emerytury, podatek, jaki się należy od uposażenia pracownika, względnie emerytury, będzie przymusowo ściągnięty od służbodawcy lub obowiązanego do płacenia emerytury, wraz z odsetkami za zwłokę w wysokości 1% miesięcznie.

(„Sprawy Podatkowe“)

*) Z 16 lipca 1920 r. Dz. Ust. R. R. № 82 poz. 550

**) Z 21 stycznia 1921 r. L. 188/21 Dz. Urz. Min. Skarbu № 7 poz. 55 z r. 1921.

ZASADNICZY PODATEK PRZEMYSŁOWY, A WYWÓZ TOWARÓW ZAGRANICĘ.

Na zasadzie ustawy ros. z roku 1898 o państwowym podatku przemysłowym z uwzględnieniem zmian, wprowadzonych ustawą z 6 lipca 1920 r., prawo obrotu towarowego z zagranicą (o ile chodzi o towary, stanowiące przedmiot handlu danych przedsiębiorstw i na które wykupiono świadectwa przemysłowe) przysługuje:

1) za świadectwami przemysłowemi I kategorji (handel hurtowy), oraz

2) za świadectwami przemysłowemi II kategorji (handel detaliczny) według II klasyfikacji przedsiębiorstw handlowych dod. do art. 368 ustawy ros. punkty 1, kategorja I i II.

Wartość towarów oznaczona jest przy skupie zawodowym towarów w celu odprzedaży wewnątrz państwa, lub na wywóz zagranicę, a w szczególności za świadectwami przemysłowemi:

I kategorji na sumę ponad 600,000 mk. rocznie.

II kategorji na sumę ponad 100,000 do 600,000 mk. rocznie.

III kategorji na sumę ponad 20,000 do 100,000 mk. rocznie.

Za świadectwami III kategorji wolno handlować z zagranicą tylko ludności pogranicznej w pasie szerokości 30 klm. wzdłuż granicy (punkty 2 kateg. I, II i III dod. do art. 368 ust. ros. i art. 4 ustawy z 6/VI 1920 r.).

Przedsiębiorstwa przemysłowe mają prawo wolnego przywozu z zagranicy, (t. j. bez obowiązku wykupienia świadectwa przemysłowego na handel), surowców dla potrzeb własnej fabrykacji i w ilościach potrzebnych dla tej fabrykacji, tudzież wywozu zagranicę wyrobów własnych zakładów przemysłowych bez utrzymania specjalnych kantorów, lub zakładów handlowych i pomieszczeń składowych, wytworów własnego lub dzierżawionego gospodarstwa rolnego i własnego gospodarstwa leśnego.

(„Sprawy Podatkowe").

PODATEK DOCHODOWY.

Większe ulgi przy płaceniu podatku dochodowego przyznano urzędnikom, emerytom i robotnikom t. j. tym którzy nie mają możności ukryć jakiegokolwiek dochodu

W klasie pierwszej miejscowości wolnej od podatku będzie dochód 8.000 mk. rocznie (wedł. płac w przeważnej części roku 1920) w klasie drugiej dochód 10.000 mk. rocznie, w klasie trzeciej 12.000, w klasie czwartej 14.000.

KRONIKA FINANSOWA

NASZA SYTUACJA FINANSOWA W OPINJI MINISTRA STECZKOWSKIEGO.

Obecny spadek waluty jest objawem przemijającym, groźną zaś chorobą jest utrata siły nabywczej marki, co utrudnia zakupy zagranicą i ustalenie budżetu. Przy racjonalnem planie gospodarczym można doprowadzić do równowagi w dochodach i wydatkach, a wtedy się okaże, że niedobór, powstały głównie z wydatków inwestycyjnych, stanowi faktycznie majątek państwa. O ile rząd, Sejm i społeczeństwo zaczną wzajemnie współdziałać, możemy mieć w roku przyszłym budżet normalny.

Przyczyną obecnego stanu jest przedewszystkiem infjacja banknotów, a ostatnie obniżenie waluty zostało wywołane niepewnemi stosunkami zewnętrznymi i wewnętrznymi. Dowodem tego jest okoliczność, że w kwietniu kurs marki mniejwięcej się ustalił, ceny zaczęły spadać, ale z chwilą zachmurzenia się horyzontu zewnętrznego i trudności wewnętrznych wartość marek uległa obniżeniu. Nie bez wpływu były znaczne zakupy przemysłowców łódzkich i zapotrzebowanie obcych walut.

W celu zapobieżenia inflacji istnieje projekt wydania 5-o procentowych biletów skarbowych. Są to wszelako środki drugorzędne, istota zaś rzeczy tkwi w prowadzeniu racjonalnej gospodarki skarbowo-budżetowej.

Na zasadzie preliminarza budżetowego wynika, że poczta przyniesie dochód; z deficytu 15 miljardowego na ministerjum kolei 11 miljardów stanowią kredyty na inwestycje; wydatki min. spraw wojskowych wynoszą 60 miljardów; podatki bezpośrednie przyniosą 7 miljardów, a pośrednie, cła i monopole 23 miljardy.

Dochody państwowe rosną wogóle w znacznej progresji, niemniej dla pokrycia niedoboru konieczne są znaczne pożyczki wewnętrzne i zagraniczne. Gdy dokonamy zamierzonych operacji zagranicznych, to ilość znaków obiegowych nie będzie większa, a gdyby nawet zachodziła konieczność chwilowego ich zwiększenia, to z końcem roku zostaną wycofane, tak że ilość ich będzie równa obecnej.

Nie należy zapominać, iż w innych państwach nie jest wcale lepiej. Dochody pokrywają w Niemczech 33 proc. wydatków, we Francji 32 proc, Włoszech 28 proc, Polsce 20 proc., a w Anglji 88 proc. wydatków, ale w Anglji system podatkowy pozwala na mechaniczne podwyższenie podatku osobisto-dochodowego w miarę powiększania się wydatków państwowych.

Poprawa stosunków zależy od położenia zewnętrznego i stanu wewnętrznego, przyczem nie należy niepokoić warsztatów pracy; nieodzowne jest przyspieszenie demobilizacji i przestrzeganie uchwalonego budżetu.

BANK HANDLOWY W POZNANIU.

Siedem polskich banków w Ameryce: Broadway National Bank, Amherst National Bank, Clinton Bank, American Bank, Broadway Finance Co, wszystkie w Bufallo oraz Broadway Finance Co w New-Yorku i Fals National Bank w Niagara Falls wybrały na swego korespondenta w Polsce Bank Handlowy w Poznaniu. Bank ten fuzjonował niedawno z Bankiem Kupiectwa Polskiego w Warszawie. Obecnie wszystkie czeki i zlecenia wypłat, przesyłane dotychczas przez wyżej wspomniane banki w Ameryce na Bank Kupiectwa Polskiego, będą honorowane przez Bank Handlowy w Poznaniu, który zorganizował w tym celu specjalny wydział dla spraw amerykańskich w Warszawie. Bank Handlowy w Poznaniu wypłacać będzie czeki i zlecenia, nadesłane z Ameryki przez swe oddziały, które się znajdują: w Poznaniu, w Lwowie, Krakowie, Gdańsku, Łodzi, Lublinie, Przemyślu, Stanisławowie, Sanoku, Drohobyczu, Nowym Sączu, Dębicy, Jarosławiu, Śniatynie, Inowrocławiu, Krotoszynie, Lesznie, Zbąszyniu, Ostrowie, Grudziądzu, Starogardzie, Tczewie, Bydgoszczy, Gnieźnie, Wągrówcu, Bytomiu, Mysłowicach, Tarnowskich górach i w Zabrzu.



NOWY BANK.

Towarzystwo Rzemieślniczo-Przemysłowe w Sierakowicach założyło Bank Przemysłowców, Sp. z ogr. odpow. w Sierakowicach.

Z DZIAŁALNOŚCI BANKÓW.

Bank M. Stadthagen Tow. Akc. w Bydgoszczy podwyższa kapitał zakładowy o 25.000,000 mk., t. j. do 50.000,000 mk. Nowe akcje przejął Bank Handlowy w Poznaniu z obowiązkiem ofiarowania dotychczasowym akcjonarjuszom na każde 2 stare akcje 1 nową po kursie 150%.

*

Bank Towarzystwa Młodych Przemysłowców w Poznaniu, Sp. z ogr. odp. założony w marcu r. ub. ogłosili sprawozdanie z pierwszego roku swej działalności. Bank zapoczątkowany w bardzo skromnych rozmiarach rozwija się pomyślnie. Członków było przy końcu 1920 roku 143, udziały wynosiły 200.400, depozyta dosięgły sumy 1,210,253 marki, pożyczek pod weksle udzielono 254, 562 mk. Czysty zysk wyniósł 12, 225 mk.; sumę tą walne zebranie postanowiło przelać do funduszu rezerwowego, rezygnując z dywidendy. Bank Towarzystwa Młodych Przemysłowców założony został przez rzemieślników i służy ich potrzebom.

NOWY BANK.

W Grodzisku Poznańskim powstał „Bank Handlowo-Przemysłowy“, Towarzystwo Akcyjne z kapitałem zakładowym 2 000.000 mk. Celem towarzystwa jest prowadzenie interesów bankowych, handlowych i przemysłowych.

W POLSKIE RĘCE.

Nowo-założony Bank Związku Młynarzy Zachodnich Ziem Polskich wykupił z rąk niemieckich istniejący od 94 lat w Poznaniu Dom Bankowy J. Hartwig i Mamroth et Co. Bank Związku Młynarzy rozpocznie swą działalność z dniem 1 lipca r. b.

BANK WIELKOPOLSKI.

Bank Wielkopolski Spółka z ograniczoną poręką w Poznaniu osiągnął za rok ubiegły 2,635,623 marek czystego zysku, z którego wyznaczono 10% dywidendy. Udziały wynosiły 458,989 marek.


Starogardka
Pomorzanka



RÓŻNE.

WIADOMOŚCI W KILKU WIERSZACH.

Delegacja polska, bawiąca w Rumunji pod przewodnictwem wicem. H. Strasburgera w niedługiej przyszłości podpisze traktat handlowy polsko-rumuński.

*

Na miejsce p. Ludwika Darowskiego, który został ministrem Pracy, dyrektorem departamentu przemysłowego w Min. Przem. i Han. został p. inż. Juljan Dąbrowski, dotychczasowy naczelnik wydz. przemysłowego w urzędzie wojew. Warszawskiego.

*

Ze źródeł miarodajnych informują, że po skasowaniu Urzędów Przywozu i Wywozu lista towarów zakazanych dla przywozu z zagranicy zostanie utrzymana do czasu poprawy waluty.

*

W drugiej połowie lipca r. b. zacznie się, jak już donosiliśmy, w Rydze wystawa przemysłowa. Wszelkich informacji udziela konsulat Łotewski (Warszawa, ul. Jasna, hotel Victoria).

*

Projektowane ograniczenie wywozu owoców zostało wstrzymane na mocy polecenia ministra Przemysłu i Handlu.

*

W dniu 2 lipca rozpocznie się w Porto-Rose konferencja państw sukcesyjnych po b. monarchji Austro-Węgierskiej. Polska wysłała również swoich delegatów.

*

ZJAZD GAZOWNIKÓW POLSKICH W POZNANIU.

Dnia 3, 4 i 5 czerwca odbywał się w Poznaniu zjazd gazowników polskich. Zjazdy takie odbywają się corocznie w innem mieście i mają na celu zbliżenie inżynierów i przemysłowców, zajmujących się techniką gazowniczą. Poruszano ważne kwestje nietylko gazownictwa, lecz całego przemysłu chemicznego, nie wyłączając materjałów wybuchowych.

Na zjeździe stwierdzono, że województwa poznańskie i pomorskie posiadają silnie rozwinięty przemysł gazowniczy i że wszystkie gazownie, z wyjątkiem toruńskiej, stanowią własność komunalną. Na szczególną uwagę zasługuje gazownia poznańska, która pod względem organizacyjno-gospodarczym, jako też pod względem technicznym stanowić może wzór dla innych gazowni.

Małopolska, która do niedawna posiadała kilka gazowni prywatnych, prowadzonych przez przedsiębiorstwa zagraniczne, wyzbyła się obecnie obcych plantatorów.

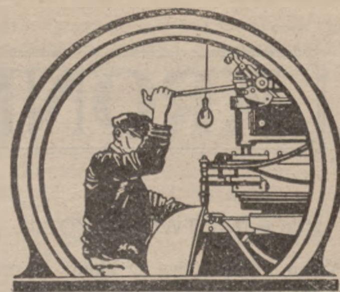
B. Kongresówka posiadała dotychczas nieznaczną ilość zakładów gazowniczych, prowadzonych wyłącznie przez przedsiębiorców prywatnych.

Zjazd przyjął rezolucję, domagającą się, aby zakłady gazowe w Polsce przeszły w najkrótszym czasie w posiadanie samorządów miejskich.

ECHA ZAMIERZONEJ LIKWIDACJI URZĘDU PRZYWOZU I WYWOZU.

Biuro Prasowe Ministerstwa Przemysłu i Handlu komunikuje:

W celu sprostowania mylnych pogłosek, obiegających sfery handlowo-przemysłowe w związku z zamierzoną likwidacją Urzędów Przywozu i Wywozu, podaje się do wiadomości, że nawet po całkowitej likwidacji tych Urzędów, listy towarów zakazanych do przywozu zostaną nadal utrzymane, wskutek czego przywóz z zagranicy towarów luksusowych oraz zbędnych, przynajmniej do czasu poprawienia się waluty polskiej oraz unormowania się bilansu handlowego Polski nie będzie dozwolony.



ODDZIAŁY PRZEMYSŁOWE.

Ministerjum Przemysłu i Handlu przystępuje do zorganizowania w Małopolsce wydziałów przemysłowych. W sprawie tej w sobotę udaje się do Krakowa delegat Ministerjum p. Szwander, aby na miejscu z przygotowanemi tam materjałami zająć się utworzeniem oddziałów.

WYSTAWA WZORÓW W GDAŃSKU.

Celem poinformowania zagranicznych sfer handlowych o produkcji gospodarczej Polski powzięto zamiar urządzenia stałej wystawy wzorów w Gdańsku. Inicjatywa w tym kierunku wyszła z jeneralnego komisarjatu Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt jest w stadjum realizacji. (East Express).

NASZ WYWÓZ DO ANGLJI.

Biuro prasowe ministerjum przemysłu i handlu komunikuje:

Wskutek zawiadomienia p. konsula brytyjskiego w Warszawie, podaje się do wiadomości, iż wymaganie świadectw pochodzenia, przy wwozie towarów pochodzenia polskiego do Anglji zniesiono z dniem 27 maja r. b.

KRONIKA ZAGRANICZNA

KOLEJNICTWO W ROSJI.

Stan kolejnictwa w Rosji przedstawia się opłakanie. Na wielkich przestrzeniach rozkładającego się b. imperjum rosyjskiego, które jeszcze niedawno w pojęciu pewnych polityków i ekonomistów stanowiło światową potęgę gospodarczą i polityczną, stoi wielka ilość zepsutych parowozów i wagonów, których fabryki rosyjskie nie są w stanie naprawić ani też wybudować nowych w ilości niezbędnie potrzebnej dla utrzymania i rozwoju zamierającego życia gospodarczego Rosji. Tabor kolejowy ulega dalszemu zniszczeniu, zaś kolejnictwo rosyjskie goni resztkami.

Najwyższa Rada gospodarstwa narodowego (wyszsownarhoz), powołana do decydowania o sprawach gospodarczych Rosji, czyni wysiłki, aby zapobiec złemu, lecz bezskutecznie. Według Milutina („Gospodarstwo narodowe sowieckiej Rosji") w 1919 r. wybudowano 94 nowe parowozy i 1639 wagonów, zaś naprawiano 80 parowozów i 2221 wagonów. Tak nikłe rezultaty budowy i naprawy parowozów i wagonów tłumaczono okolicznością, iż Ural i Południowa Rosja, prowadziły wówczas wojnę z rządem sowieckim, wobec czego przemysł maszynowy Rosji środkowej, będąc pozbawiony niezbędnych surowców i półfabrykatów, pracował na dawnych zapasach wynoszących około 70 miljonów pudów. Natomiast pokładano wielkie nadzieje w opanowaniu przez wojska sowieckie Uralu i Rosji południowej, sądząc, iż stamtąd przemysł maszynowy otrzyma w dostatecznej ilości niezbędne surowce i półfabrykaty, co oczywiście dodatnio wpłynie na wzmożenie się produkcji. Nawiasem należy dodać, że wówczas w przemyśle metalowym Najwyższa Rada gospodarstwa narodowego zarządzała 154 nacjonalizowanemi wielkiemi fabrykami, zaś gubernialne Rady gospodarstwa narodowego 148 fabrykami mniejszemi. Według wyliczeń — w 1920 r. państwowe zakłady podlegające Najwyższej Radzie gospodarstwa narodowego i będącemu z nią w ścisłym kontakcie Narodowemu komisarjatowi komunikacji, powinny wybudować i naprawić 4,000 parowozów i stosunkowo odpowiednią ilość wagonów.

Nadzieje na poprawienie fatalnego stanu kolejnictwa mogły stanowić pewien argument agitacyjny dla komisarzy bolszewickich, lecz ludzie bardziej umiarkowani a świadomi faktycznego stanu rzeczy, ludzie, dla których poza demagogją polityczną istnieją ważne zagadnienia gospodarcze, które świadczą o żywotności i sile państwa, zadawali sobie pytanie, czy uda się przewieźć owe upragnione surowce i półfabrykaty potrzebne dla naprawy i budowy taboru kolejowego. Istotnie nadzieje zawiodły, gdyż wówczas stan komunikacji był już tak zły, że dostawa materjałów okazała się niemożliwą, trzeba więc było zrezygnować z wykonania zakreślonego programu.

Zużycie torów kolejowych, brak szyn, podkładów i innych materjałów kolejowych stanowi dopełnienie fatalnego stanu kolejnictwa rosyjskiego. Może się wydawać paradoksem, że Rosja, która, według oświadczenia rosyjskiego przedstawicielstwa handlowego w Berlinie, posiada na eksport znaczne ilości drzewa i gotowych wyrobów z drzewa, nie jest w stanie wyprodukować dla siebie dostatecznej ilości podkładów kolejowych i przewieźć ich tam, gdzie są istotnie potrzebne, lecz istotnie tak jest.

Pomimo wysiłków władz gospodarczych sowieckich tabor kolejowy topnieje z dnia na dzień. Z chwilą, kiedy zabrakło tej arterji rozprowadzającej soki po organizmie państwowym, poszczególne dzielnice przestały komunikować się z sobą, wytwarzając własne odrębne życie gospodarcze oraz schodząc na poziom najprymitywniejszej pierwotnej gospodarki naturalnej.

Obecnie otwierają się przed Rosją perspektywy nawiązania stosunków ekonomicznych z Europą Zachodnią. Rząd rosyjski, chcąc się uchronić przed ostateczną katastrofą gospodarczą, w konsekwencji zagrażającą istnieniu rządu sowieckiego, którego nie potrafiła obalić kontrrewolucja, stara się nabyć tabor kolejowy za wszelką cenę, płacąc złotem.

Rząd sowiecki, uznając się za prawowity rząd Rosji, zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o wydanie mu 265 lokomotyw zamówionych i zapłaconych jeszcze przez dawny rząd rosyjski. Atoli Stany Zjednoczone, aczkolwiek prowadzą handel z Rosją, dostarczając znaczne ilości węgla (w lutym r. b. — 1,229,250 pud.), nie zdradzają chęci wydania tych lokomotyw.

Również w Wiedniu zabiega rząd sowiecki bezskutecznie o wydanie mu lokomotyw zakupionych przez generała Wrangla.

Obecnie Rosja zamówiła 1,000 lokomotyw w Szwecji, które mają być dostarczone w ciągu czterech lat, oraz 700 w Niemczech. Niemcy nie mając zbytu dla swych lokomotyw wskutek zastosowania sankcji, podjęli się wykonać zamówienie w ciągu roku.

Na podstawie kilkoletniego doświadczenia władze sowieckie przekonały się, że własnemi siłami nie odbudują gospodarczego życia Rosji, że konieczna jest pomoc innych państw, zwłaszcza Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Dla doprowadzenia do stanu normalnego samego tylko kolejnictwa w Rosji, konieczny jest zbiorowy wysiłek tych państw. Odbudowa gospodarcza Rosji wymaga dużo pracy, czasu i olbrzymich nakładów.

M. J.

CZEGO ROSJA POTRZEBUJE I CO POSIADA NA EKSPORT.

Według informacji, otrzymanej od przedstawicielstwa handlowego rządu rosyjskiego w Berlinie, Rosja musi sprowadzać przedewszystkiem następujące towary: maszyny rolnicze, pługi, brony, kosy, sierpy, rozmaite maszyny, piły ręczne, młoty, gwoździe do podków, inne rodzaje gwoździ. materjały budowlane, wodociągowe, kolejowe (zwłaszcza części lokomotyw), papier i książki. Są to artykuły pierwszej potrzeby w życiu ekonomicznem Rosji współczesnej, ponieważ chodzi o podniesienie przedewszystkiem rolnictwa, rzemiosł, kolejnictwa i nauki.

Rosja, zdaniem tegoż przedstawicielstwa, posiada na eksport:

len	2.000.000 pud.
konopie	600.000 „
tytoń w liściach	1.000.000 „
sierść (szczecina) .	50.000 „
włosie	100.000 „
futra rozmaite . .	10.000.000 sztuk
skóry końskie . .	400.000 „
„ kozie . . .	1.100.000 „
„ krowie i ciel.	1.000.000 „
wyroby z drzewa .	300.000 „
żywicę	250.000 pud.
dziegieć	1.000.000 „
azbest	250.000 „
rudę żelazną . .	61.000.000 „
„ manganową .	15.000.000 „
naftę	10.000.000 „
benzynę	5.000.000 „
wschodnie dywany .	7.000 „
wino	5.000.000 „

Ze względu jednak na fatalny stan komunikacji wywozi się nieznaczne ilości tych towarów. W lutym r. b. wywożono przeważnie deski (127592 pud.) do Anglji i len (4068 pud.) do Łotwy.

UMOWA HANDLOWA POMIEDZY AUSTRJĄ I CZECHOSŁOWACJĄ.

W dn. 5 maja r. b. podpisano umowę handlową między Austrją i Czechosłowacją. Równocześnie podpisano umowę, dotyczącą unormowania handlu towarami, których wywóz względnie przywóz jest zabroniony. Dawna umowa węglowa pozostała bez zmiany.

Dla pewnych towarów ustanowiono kontyngenty, oraz ułożono listę towarów, których przywóz względnie wywóz nie wymaga specjalnych pozwoleń.

Austrja będzie wywoziła miesięcznie do Czechosłowacji 10 do 15 wagonów papieru rotacyjnego.

Umowa będzie obowiązywać na czas nieograniczony, jednak z możnością 3 miesięcznego wypowiedzenia naprzód.

RUCH HANDLOWY W ROSJI.

W marcu r. b. Rosja przywiozła przez Jamburg i Sebeż 623840 pudów towarów, zaś wywiozła 298173 pudy.

Przywieziono następujące towary:

maszyny rolnicze . .	111.000 pud.
papier	79.500 „
nasiona lniane . . .	47.500 „
obuwie	42.000 „
pilniki	35.500 „
skóry	35.000 „
celluloza	28.500 „
ryby	26.000 „
bielizna	25.000 „
rury kominowe . . .	24.500 „
bandaże	24.000 „
różne nasiona . . .	14.000 „
nasiona bawełniane .	12.500 „

oraz w nieznacznych ilościach artykuły elektryczne, pompy i inne.

Wywieziono z Rosji:

konopie	69.356 pud.
len	65.199 „
olej roślinny	60.000 „
cement	29.000 „
potaż	21.500 „
tytoń	15.241 „
dywany	1.039 „

oraz nieznaczne ilości azbestu, benzyny, nafty i innych.

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY W ANGLJI.

Angielski przemysł papierniczy przeżywa ostry kryzys. Znaczna część fabryk nieczynna, 56% robotników pozostaje bez pracy. Brak węgla i przywóz taniego papieru z Finlandji potęgują kryzys. Przemysłowcy angielscy domagają się jaknajrychlejszego uchwalenia przez parlament ustawy antidumpingowej i zastosowania jej do państw o walucie zdeprecjonowanej.

ZASTÓJ HANDLU W EUROPIE.

Zastój w handlu w Europie potęguje się z dnia na dzień.

W samym Hawrze, wskutek zastoju we Francji, nagromadziło się 617,298 worków kawy, 166,275 bali bawełny, 36,052 work. pieprzu i wiele innych produktów.

To samo zjawisko zachodzi i w Anglji.

W Londynie na początku ubiegłego miesiąca znajdowało się do sprzedaży 333,882 work. kawy i 195,010 work. kakao.

W Liwerpoolu 1,525,000 bali bawełny nie znajduje nabywców.

Fala zastoju stopniowo zalewa rynki europejskie i w niedalekiej przyszłości grozi silnem przesileniem ekonomicznem.

ZEWNĘTRZNY HANDEL ROSJI.

Komunikacja tranzytowa z Rosją sowiecką ożywia się z dnia na dzień. W pierwszej połowie maja do Rosji przejechało 1287 wagonów różnych towarów, prócz tego 433 wagony kartofli, czyli przeszło 200 wagonów dziennie. Sowiecka delegacja w Rewlu zakomunikowała Zarządowi Estońskich kolei żelaznych, że wciągu najbliższych dwóch miesięcy skierowane będzie przez Rewel 5 miljonów pud. szyn kolejowych, do czego potrzeba 5,000 wagonów.



ISTOTA REKLAMY.

W ostatnich czasach dużo pisano o najlepszych sposobach reklamy. Jest to zagadnienie, należące do psychologji stosowanej, nowej gałęzi wiedzy, która znajduje coraz więcej zastosowań w różnych dziedzinach działalności ludzkiej, jak przemysł, handel, wychowanie. Chodzi tu o to, w jaki sposób można zwrócić uwagę największej liczby ludzi z pośród publiczności na reklamowany przedmiot. W Ameryce stosowano do tego zagadnienia metody doświadczalno-statystyczne. Badano np., jaka powinna być wielkość i forma ogłoszenia w dzienniku, aby to najsilniej rzucało się w oczy.

Sądzę jednak, że sprawa ta weszła na błędną drogę, a przynajmniej, że bywa najczęściej rozważana ze zbyt wyłącznego, zbyt jednostronnego punktu widzenia. Chodzi zwykle o to, w jaki sposób pewien kupiec mógłby przy pomocy reklamy wziąć górę nad konkurencją. Zamiar taki miałby niezłe widoki powodzenia, gdyby tylko jeden lub kilku kupców używało zalecanych środków, gdy jednak wszyscy współzawodnicy, albo nawet większa część, zaczną walczyć tą samą bronią, to rzecz prosta, wysiłki ich się zneutralizują nawzajem i żaden nie zdobędzie wyraźnej przewagi.

Pogląd na reklamę, jako na główną broń w walce konkurencyjnej, jest niewątpliwie błędny. Rozstrzygającemi momentami były i będą dobroć oraz taniość towaru; reklama w warunkach współczesnych jest wprawdzie czemś niezbędnem, ale bądź co bądź przypada jej tylko rola pomocnicza.

Z tego wynika przedewszystkiem, że reklama nie powinna być zbyt kosztowna. Jest to absurd gospodarczy, gdy koszty jej wynoszą np. kilkadziesiąt procentów ceny towaru. Przytem wskazane tu jest jak i wszędzie, pewne umiarkowanie, pewna przyzwoita miara. Reklamy zbyt krzykliwe i ekscentryczne robią wrażenie czegoś prostackiego i mogą raczej obrzydzić reklamowany przedmiot. Gdy człowiekowi na każdym kroku włazi w oczy nazwa jakiegoś mydła lub kiepskiego eliksiru do zębów, to nazwa ta wprawdzie utrwala się w jego pamięci, ale jako coś niesympatycznego lub śmiesznego. Nie należy także liczyć zbyt wiele na głupotę ludzką. Świat staje się coraz mniej naiwnym. Jest coraz więcej ludzi, rozumiejących tę niezbyt zresztą zawiłą prawdę, że przemysłowiec, który poświęca krocie na reklamę, nie może dać za umiarkowaną cenę dobrego towaru.

Reklama ma za główne zadanie informować ludzi, gdzie mogą dostać potrzebnych towarów. Nie trzeba nigdy tracić tego z oczu. Informacja powinna trafić do tych, którym na niej zależy, powinna być jasna, dokładna i możliwie wyczerpująca, a przytem wszystkiem uczciwa. Kto świadomie za pomocą reklamy wprowadza w błąd publiczność, ten już tem samem dopuszcza się czynu nieuczciwego. Postępuje tak tylko partacz, bo handel poważny musi być oparty na uczciwości.

Weźmy dla przykładu wystawy sklepowe.

Są one jednym z najskuteczniejszych rodzajów reklamy. Wystawa taka powinna rzucać się przyjemnie w oczy swym wyglądem estetycznym; jej ładne urządzenie wymaga pewnego talentu, a przynajmniej dobrego gustu. Powtóre wystawa powinna możliwie dokładnie charakteryzować zawartość sklepu i być przejrzystą, aby każdy mógł w niej od razu wyszukać to, co go interesuje. Pod tym względem często grzeszą zwłaszcza wystawy księgarskie, gdzie książki są złożone bez żadnego względu na treść. Obok dzieła medycznego leży tom poezji, po nim następuje pamflet polityczny, powieść kryminalna i t. d. — Jest tam może książka, którąbym chętnie nabył, ale w takim chaosie przy pobieżnem obejrzeniu uszła ona mojej uwagi.

Wśród kupców naszych, zwłaszcza poważniejszych, rozpowszechniony jest pogląd, że nie należy na wystawie sklepowej umieszczać cen towarów. Uważa się to za coś w złym tonie. Zdaniem mojem pogląd ten jest nieuzasadniony. Ceny na wystawie sklepowej są czemś zupełnie naturalnem i właściwem. Dla publiczności stanowią one gwarancję, że kupiec handluje rzetelnie i nie pragnie korzystać z nieświadomości kupującego. A do tego ułatwiają one w znacznym stopniu sprawunki. Przechodzę koło sklepu i widzę na wystawie przedmiot, który bym chętnie nabył, ale niechciałbym nań wydać więcej od 100 mk. Gdyby np. zażądano odemnie 120 mk., to wolałbym się wyrzec sprawunku. Dla każdego kupującego istnieje taka cena graniczna. Jeżeli cena nie jest ujawniona, to prawdopodobnie pójdę dalej w obawie, że zażądają odemnie

zbyt wiele, chociaż może w rzeczywistości cena nie przewyższa granicznej. Kupiec, który zacznie wystawiać ceny niewątpliwie powiększy swe obroty, a jednocześnie zmniejszy liczbę takich, którzy wychodzą ze sklepu, nic nie kupiwszy.

Za najdonioślejszy rodzaj reklamy wypada uznać słowo drukowane, a więc ogłoszenia w prasie perjodycznej, w książkach, jednodniówkach, katalogi, kartki reklamowe i t. d. Reklama drukowana ma tę ważną właściwość, że działa na wielkim obszarze, np. w całem państwie, a zatem jest niezbędną dla firm większych. Trzeba jednak posługiwać się nią umiejętnie, bo inaczej pożytek będzie znikniony.

Nie sposób ustanowić pod tym względem ogólnych i niezawodnych reguł. Żadne reguły nie zastąpią intuicji, pomysłowości oraz odczucia psychologji czytelnika. W każdym jednak razie praktyka daje kilka wskazówek użytecznych, których należy się trzymać. Nadewszystko nie trzeba tracić z oczu, że reklama powinna dawać czytelnikowi użyteczne i interesujące informacje, że ma ona w pewnym stopniu zastąpić żywe słowo kupca. Drugą ważną zasadą jest, aby reklamować głównie towar, a nie firmę, bo publiczności wogóle chodzi jedynie o towar, a firma jest dla niej czemś dodatkowem, jest ważna jedynie o tyle, o ile dostarcza pożądanego towaru. Wreszcie dodać należy, że dobra reklama nie może być zbyt ogólnikowa, lecz powinna zawierać charakterystykę reklamowanej rzeczy przynajmniej w najistotniejszych rysach.

Dwa przykłady wyjaśnią sprawę lepiej. Mam przed sobą reklamę fabryki maszyn. Główne miejsce zajmuje nazwa firmy, wydrukowana wielkiemi literami, dalej podano miejsce, rok założenia, kapitał akcyjny. nagrody otrzymane na wystawach i wreszcie drobnemi literkami wymieniono rodzaje wyrobów pompy, maszyny parowe. kotły i t. d. Sądzę, że tego rodzaju reklama nie wiele przyniesie pożytku. Zainteresuje ona jedynie tego, komu jest w danej chwili potrzebny jeden z wymienionych przedmiotów, a i ten, jeżeli skądinąd nie zna firmy, nie będzie miał po przeczytaniu wyraźnego pojęcia o prawdziwej specjalności firmy, nie będzie wiedział, czy warto się do niej zgłaszać.

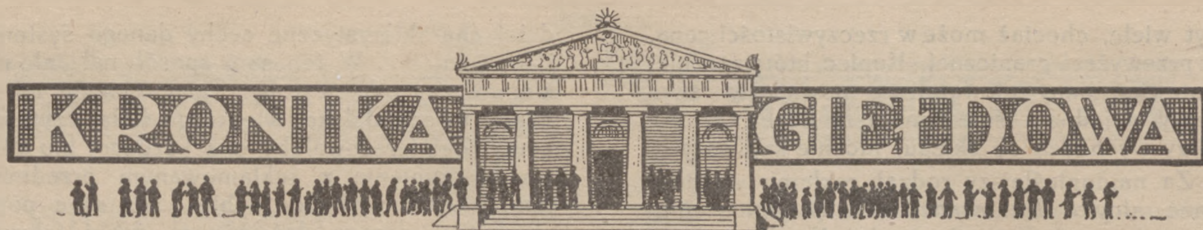
Lepiej byłoby postąpić inaczej. Zamiast umieszczać w szeregu następujących po sobie numerów jedno i to samo ogłoszenie wyżej podanej treści, należało w jednym numerze dać bardziej szczegółowe ogłoszenie o pompach, w drugim o maszynach, w trzecim o kotłach i t. d. Pierwsze powinno zawierać rysunek pompy możliwie jasny i zrozumiały, dający przynajmniej ogólnikowe pojęcie o konstrukcji, a do tego krótki tekst, wymieniający najbardziej charakterystyczne cechy danego systemu i jego zalety. W ten sam sposób należało reklamować i inne wyroby. Taka reklama zwróciłaby uwagę daleko większego koła czytelników. Zainteresowałaby ona każdego, kto miewa do czynienia z reklamowanym przedmiotem, i wytworzyłby on sobie dość jasne pojęcie o tem, czego właściwie w danej fabryce można dostać. Reklama taka nawiązuje istotnie pewną łączność pomiędzy firmą a odpowiednim odłamem publiczności.

Albo inny przykład: reklama książki. Tytuł jest wdzięczny i ładny, ale bardzo mało mówi o treści, zdaje się, że chodzi o jakieś sprawy społeczne, gospodarcze i może polityczne, ale rzecz nie jest pewna. Prócz tytułu podane jest nazwisko autora, cena i wyjątek z recenzji, głoszący, że autor dał nam rzecz doskonale obmyśloną i opromienioną błyskami talentu. Opinja ta niewielkie zapewne sprawi wrażenie, bo wśród publiczności czytającej rozpowszechniło się, nie wiem czy słuszne przekonanie, że recenzje i wzmianki w prasie perjodycznej nie są ani bezinteresowne, ani objektywne. Ale pomijając nawet tę okoliczność reklama ta posiada zasadniczą wadę: nie zawiera ona informacji najważniejszej, najistotniejszej. Czytelnik nie wywnioskuje z niej, czy książka może być mu przydatna, czy go zajmie, czy jest dla niego, czy nie. Oczywiście reklama powinna możliwie ściśle określać treść książki, trzeba więc było albo podać tytuły rozdziałów, albo w kilku wierszach wymienić zagadnienia, które porusza autor, oraz wyniki, do których dochodzi.

Wśród naszych kupców i przemysłowców przeważa pogląd sceptyczny na pożytek reklamy w druku. Główną przyczyną tego stanu rzeczy jest niewątpliwie to, że umiejętność posługiwania się tym rodzajem reklamy pozostawia jeszcze wiele do życzenia.

Z. Straszewicz.





Okres sprawozdawczy (10 czerwca) pod względem rozwoju kursów dewizowych przedstawiał zjawisko wprost niezwykłe. Tego co się działo w tym okresie na giełdzie warszawskiej, nie można nawet nazwać rozwojem kursów; powiedzmy otwarcie — była to panika, niczem nieuzasadniony popłoch. Giełda straciła wszelką orjentację, wszystkie momenty jakiegoś rachunku zostały rzucone w kąt, panowała wszechwładnie jakaś nieokiełznana orgja, nie pytano już nawet o kurs, byle za wszelką cenę zdobyć waluty obce. To też wkrótce wyśrubowano kursa do fantastycznych granic.

Trudno niezmiernie byłoby zanalizować, co było powodem tego popłochu. Do pewnego stopnia wpływała niepewne sytuacja polityczna oraz na wielką skalę zorganizowana spekulacja, której źródło tkwi poza krajem. Lecz te przyczyny nie były jeszcze w stanie spowodować tak strasznej depresji. Najgłówniejszym powodem było, niestety, społeczeństwo, które straciło równowagę pod wpływem wciąż słabnącego kursu marki polskiej. Już w mowie swojej w sejmie wypowiedzianej zaznaczył to minister skarbu p. Steczkowski — i tu niewątpliwie tkwi istotny powód.

W początkach okresu sprawozdawczego rząd wystąpił z zakupem obcych dewiz, trwającym czas dłuższy, okoliczność ta wpłynęła bardzo podniecająco na giełdę i wywołała ogromny pobyt na dewizy ze strony spekulacji. Kursa rosły niepomiernie, publiczność traciła równowagę, rząd wreszcie zakupy zakończył, a szał dewizowy trwał w dalszym ciągu i zdawało się, że niczem okiełzać się nieda. Wreszcie w ostatnich dniach nastąpiło pewne uspokojenie i kursa mocno osłabły. Czy na długo — pokaże to najbliższa przyszłość.

Oto zestawienie kursów.

	10/VI	1/VII	5/VII
Dolary St. Zjedn.	1200.—	2355.—	1500.—
Franki franc.	98.—	200.—	132.—
Funty szterl.	4650.—	8300.—	6150.—
Marki niem.	18.50	35.—	24.—
Korony austr.	1.90	3.20	2.50

W dziedzinie akcji panowało usposobienie niejednolite, nerwowość na rynku dewizowym udzielała się i rynkowi dywidendowemu. Naogół jednakże wszystkie niemal papiery dywidendowe wykazują w końcu okresu sprawozdawczego kursa znacznie wyższe, niż na początku. W ostatnich jednak dwóch dniach i w dziedzinie akcji dało się odczuć pewne osłabienie kursów, które jednak należy tłomaczyć chęcią zrealizowania osiągniętych przedtem zysków.

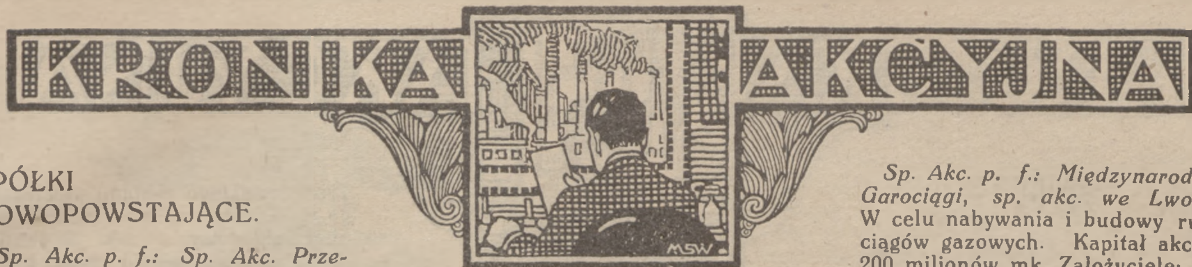
Akcje Banku Dyskontowego Warszawskiego nabywano po 2,200, później bez kuponu, który wynosił 108 mk. dla I—V em. płacono za nie chętnie 2,200—2,300 mk. Akcje B. Handlowego w Warszawie I—VIII em. 1,510 — 1,700 — 1,675. IX—X em. 1,410—1,625 — 1,630. Bank Kredytowy w Warszawie I—V em. 2,200 — 2,100 — 2,200. B. Zachodni V em. 1,450 — 1,400. Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 9,500—15,400—13,900. Firley 775—900—800. Drzewnego Przemysłu i Handlu 1,800—2,000—1,700. Lilpop, Rau i Leowenstein 3,000—4,000 (bez kuponu) — 3,550. Ostrowiec 7,800—10,300—9,050. Starachowice 6,950—8,750—7,750. Żyrardów 36,000—46,000—42,500. Ł. J. Borkowski 1,510—1,825 (bez kuponu) — 1,700. Tow. Handlu i Żeglugi 2,550—3,000—2,225. Polska Nafta I—III emisja 1,800—3,200—2,600. Elektrownia Okręgowa w Pruszkowie 775—1,050—900.

Na rynku papierów procentowych przez cały czas panowało usposobienie dość równe, dopiero w ostatnich dniach tendencja znacznie się wzmocniła, poszukiwane były zwłaszcza listy zastawne ziemskie rublowe i takież miejskie.

$4^1/_2$ listy zastawne Tow. Kredyt. Ziemskiego 259 — 360 — 320; $5^0/_0$ listy m. Warszawy 334—540—470. $6^0/_0$ obligacje m. Warszawy (rublowe) 250, takież markowe 112—114.

W. M.





SPÓŁKI NOWOPOWSTAJĄCE.

Sp. Akc. p. f.: Sp. Akc. Przemysłu Chemicznego „Aga Autogsu" w Warszawie. Celem wyrobu i sprzedaży tlenu, bezwodnika węglowego i gazu Dissons. Kapitał zakładowy 25 miljonów mk. Założyciele: Bank Kredytowy, T-wo Akc. we Lwowie, Oddział w Warszawie, Dr. Ernest Adam, poseł i dyrektor Banku we Lwowie, prof. Inż. Zygmunt Sochacki w Warszawie.

Sp. Akc. p. f.: „Austro Daimsler" T-wo Budowy Motorów sp. akc. Celem nabycia przedsiębiorstwa Tow. budowy motorów „Austro Daimsler" sp. z ogr. odp. w Warszawie. Kapitał zakładowy 20 miljonów mk. Założyciele: Adam hr. Ronikier, Krak.-Przedm. 5, Inżynier Herman Ginsberg ul, Sienkiewicza 14, Saweljusz Gens, Marszałkowska 130, Bank Dyskontowy Warszawski.

Sp. Akc. p. f.: Zakłady Garbarskie „Z. C. H. Blunck", sp. akc. W celu prowadzenia i rozwinięcia przedsiębiorstwa stanowiącego własność sp. firmy istniejącej w Warszawie p. f. I. C. Blunck. Kapitał zakładowy 40 miljonów mk. Założyciele: Karol Blunck, ul. Nowolipie 46, Jan Blunck, Franciszek Luedtke, T. Słubicki.

Sp. Akc. p. f.: sp. akc. Drzewna „Bory Nadniemiańskie". W celu prowadzenia przemysłu leśnego i drzewnego. Kapitał zakładowy 180 miljonów mk. Założyciele Eustachy ks. Sapieha, Bank Budowlany, Bank Handlowy w Poznaniu, Bank Kredytowy w Warszawie, Bank Ziemiański, Bank Związku Ziemian.

Sp. Akc. p. f.: Sp. Akc. Handlu Zagranicznego „Brystopol". Celem prowadzenia handlu surowcami i innymi towarami z zagranicą na rachunek własny i w komis, powiększono kapitał zakładowy o mk. 20 miljonów drogą emisji 40,000 sztuk nowych akcji po mk. 500 każda.

Sp. Akc. p. f.: Sp. Akc. Wełnianej i Bawewełnianej Manufaktury „Adolf Daube" w Łodzi. W celu nabycia i prowadzenia nadal fabryki wełninnych i bawełnianych wyrobów. Kapitał zakładowy 15 miljonów mk. Założyciele: Oskar Daube i Ryszard Daube, obaj zam. w Łodzi, ul. Piotrkowska № 171.

Sp. Akc. p. f.: „Dom Książki Polskiej". Hurtownia dla księgarzy i wydawców, sp. akc. W celu nabycia, prowadzenia i rozszerzenia istniejącej w Warszawie spółki „Dom Książki Polskiej". Kapitał zakładowy 50 mijjonów. Założyciele: Jakób Mortkowicz, Henryk Rygier, Dr. Jan Muszkowski, Ludwik Fiszer, Władysław Kościelski, Jan Nowak, Zygmunt Arzt, ul. Świętojańska 2, Gustaw Wolff, Zgoda 12, Dr. Jan Gebethner, Mieczysław Rubikowski, Adam Zarzecki, Aleja Róż 14.

Sp. Akc. p. f.: „Kieleckie Towarzystwo Przemysłu i Handlu" sp. akc. Celem eksploatacji gipsu, glinki szamotowej oraz kamieniołomów. Kapitał zakładowy 10 miljonów mk. Założyciele: Feliks Wodzinowski, Stanisław Noyszewski, Jerzy Dunin-Karwicki, Zygmunt Przygodzki i Andrzej Stanisław Kwaskowski, pełnomocnik Jan Lipowski (ul. Moniuszki № 9), Bank Ziemi Polskiej w Lublinie (oddział w Warszawie).

Sp. Akc. p. f.: „Kolej Elektryczna" Warszawa, Młociny, Modlin, sp. akc. Celem budowy i eksploatacji kolei elektrycznych. Kapitał zakładowy 60 miljonów mk. Założyciele: Wiesław Gerlicz, Tadeusz Sułowski, pełnomocnik: Tadeusz Baniewicz, Mazowiecka 1.

Sp. Akc. p f.: Karol Korn, budowlana sp. akc., w Bielsku. Celem nabycia istniejącego w Bielsku zakładu filjalnego firmy Karol Kornd; budowlane towarzystwo z siedzibą w Wiedniu. Kapitał zakładowy 20 miljonów mk. Założyciele: Paulina Korn, wdowa, w Bielsku, Bogusław Klusak, inżynier w Bielsku, Otto Korn, w Bielsku, Jan Koenig w Bielsku, Tadeusz Stryjeński, w Krakowie, Dr. Juljan Czapliński w Krakowie, Bank Małopolski, w Krakowie.

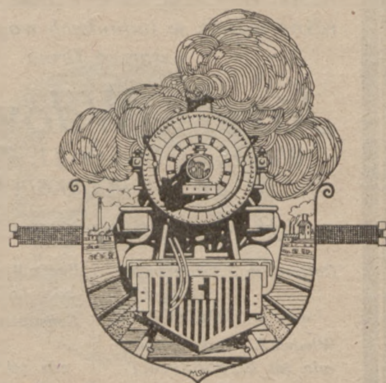
Sp. Akc. p. f.: „Lubelski Syndykat Rolniczy" sp. akc. Celem nabycia przedsiębiorstwa handlowego oraz całego ruchomego i nieruchomego majątku handlowego przy Lubelskim Towarzystwie Rolniczem. Kapitał zapasowy 30 miljonów mk. Założyciele: Teofil Ciświcki, w majątku Rudnik ziemi Lubelskiej; Rojowski Tadeusz, Antoni Hempel, Antoni Roztworowski, Henryk Załuski, Nikodem Budny, Józef Drecki. pełnomocnik adwokat Tadeusz Michalski (ul. Mazowiecka 3).

Sp. Akc. p. f.: Międzynarodowe Garociągi, sp. akc. we Lwowie. W celu nabywania i budowy rurociągów gazowych. Kapitał akcyjny 200 miljonów mk. Założyciele: Gaz ziemny, sp. z ogr. poręką we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 3.

Sp. Akc. „Nasza Księgarnia Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych", sp. akc. Celem zaopatrywania szkolnictwa powszechnego w książki. Kapitał zakładowy 6 miljonów Mk; założyciele związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych: Nowicki Zygmunt, Makuch Karol, Bońkowski Eugenjusz-Brabarek Czesław, Dargiel Wacław, Marek Karol, (ul. Leszno № 20), Paliński Stanisław (ul. Wileńska № 31). Thomas Stanisław (Praga ul. Mała № 4), Ziemkiewicz Tadeusz (ul. Krucza № 7), Krzeniewski Stanisław (ul. Sienna № 18).

Sp. Akc. p. f. Osada Górnicza Przemysłowa Trzebinia Sp. Akc. w Krakowie. Celem zakładania przedsiębiorstw przemysłowych. Kapitał zakładowy 25 miljonów mk. Założyciele Edward hr. Mycielski, Marjan Zieleniewski, Rudolf Rosiński, Dr. Rudolf Berez, Jan Szuman, Dr. Jan Rosen, Zakłady Górnicze w Sierży.

Sp. Akc. p. f.: Zgierska Farbiarnia i apretura sp. akc. W celu nabycia, dalszego prowadzenia rozwoju farbiarni i apretury, należącej do Ksawerego Pniewskiego w Zgierzu. Kapitał zakładowy 40 miljonów mk. Założyciele: Bank Stowarzyszenia Mechaników, sp. akc. (Ś-to Krzyska 35), Ksawery Pniewski w Zgierzu.



KRONIKA AKCYJNA

SPÓŁKI POWIĘKSZAJĄCE KAPITAŁ ZAKŁADOWY.

Sp. Akc. p. f.: Elektrownia Okręgowa w Pruszkowie. W celu nabycia od Sp. Akc. Siła i Światło w Warszawie budujący się w Pruszkowie pod Warszawą w pobliżu tejże nazwy st. kolei żelaznej War. Wiedeń. elektrowni okręgowej, powiększono kapitał zakładowy o dalsze 40 miljonów mk. do 60 miljonów mk. drogą emisji 80,000 sztuk akcji III emisji po 500 mk. wartości nominalnej każda.

Sp. Akc. p. f.: Temler i Szwede w Warszawie. Celem prowadzenia i rozwinięcia działalności fabryki garbarskiej, powiększono kapitał zakładowy o mk. 25,920,000 drogą przeszacowania bilansowej wartości placów, budowli, maszyn i aparatów; dalsze powiększenie kapitału zakładowego o mk. 25,920,000 drogą emisji 24.000 sztuk nowych akcji.

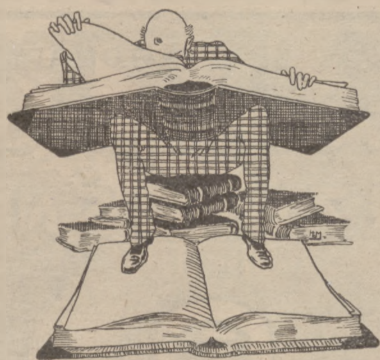
Sp. Akc. p. f.: Pierwsza Pomorska Fabryka Maszyn i Narzędzi Rolniczych „Sarmata" sp. akc. W celu budowy maszyn i wyrobu narzędzi rolniczych, powiększono kapitał zakładowy o mk. 13,500,000 drogą emisji 27,000 sztuk nowych akcji wartości nominalnej 500 mk. każda.

Sp. Akc. p. f.: Sp. Akc. dla Handlu i Eksploatacji Przemysłowej Roślin Lekarskich „Planta". W celu handlu roślinami aptekarskiemi i eksploatacji przemysłowej roślin lekarskich, powiększono kapitał zakładowy o 7 miljonów mk. drogą emisji 7,000 sztuk akcji II serji III emisji po 1,000 mk. każda.

Sp. Akc. p. f.: Tow. Akc. Warszawskiej Fabryki mebli stylowych Z. Szczerbiński i S-ka. W celu utrzymania i rozwoju działań należącego do Z. Szczerbińskiego i K. Trenerowskiego zakładu stolarskiego w Warszawie, powiększono kapitał zakładowy o mk. 33,488,000 drogą przeszacowania części bilansowej wartości majątku nieruchomego i ruchomego spółki.

Sp. Akc. p. f.: Towarzystwo dla Przedsiębiorstw górniczych „Tepega" sp. akc. W celu wykonywania, zakładania i prowadzenia przedsiębiorstw oraz instalacji w zakresie przemysłu górniczego, hutniczego i naftowego, powiększono kapitał zakładowy z 28,000,000 mk. do wysokości 105 miljonów mk. czyli o mk. 77 miljonów drogą wydania nowych 110,000 akcji IV emisji, opiewających na okaziciela płatnych pełno i w gotowiźnie każda wartości nominalnej 700 mk.

Sp. Akc. p. f.: „Ziemianin". W celu rozwoju rolnictwa, powiększono kapitał zakładowy o 17,850,000 mk. drogą V emisji 12,750 akcji, z których 4,250 sztuk imiennych i 8,500 sztuk na okaziciela, minimalnej wartości po 1,400 mk. każda.



Przegląd Prasy.

KURJER POLSKI w № 175 w art. p. t. *„W sprawie długów przedwojennych“* rozważa, jakie stanowisko zająć powinien rząd w sprawie wierzycieli przedwojennych wobec deprecjacji waluty.

Dotychczas sprawę tę rozwiązano wyłącznie z punktu widzenia właścicieli sum hypotecznych,

Tymczasem

należy ją rozwiązać jako całość na szerszym podłożu.

Zagadnienie to nie jest nowe, a

było już rozstrząsane po wojnach napoleońskich w związku z dewaluacją waluty austrjackiej.

I wtedy już uznano

zasadę wartości nominalnej za niesprawiedliwą i krzywdzącą wierzycieli,

gdyż

zwrócony dług pod względem siły nabywczej stanowi drobną cząstkę swej pierwotnej wartości.

Emisja banknotów jest

pewnego rodzaju podatkiem, od którego uchylają się wszyscy przez podwyższanie cen.

Jednej tylko klasie

prawo nie daje możności przystosowania się do nowych warunków — jest to klasa wierzycieli.

Dług spłacać należy w stosunku do deprecjacji monety,

zaś jednostronna obrona dłużników sprzeczna jest z temi zasadami sprawiedliwości, na których prawo powinno się opierać.

NARÓD w numerze z 29 czerwca w artykule p. f. *„Targi Wschodnie“* zwraca uwagę na doniosłość gospodarczą wschodu, który — wskutek długiego odosobnienia

pozbawiony jest produktów przemysłowych wszelkiego rodzaju, — zaś z drugiej strony jest niewyczerpanym zbiornikiem najcenniejszych surowców.

Dla nawiązania stosunków z tym sąsiadem należy wytworzyć instytucje, któreby skupiały podaż i popyt dwóch stron.

Otóż

wszystkie państwa przemysłowe uznały, że jedyną instytucją, łączącą w sobie powyższe momenty są „targi międzynarodowe“.

Jasnym jest, że

w ruchu tranzytowym między Wschodem a Zachodem przez poszczególne państwa musi Polska odegrać rolę pierwszorzędną, która to rola przynosi olbrzymie korzyści.

Jak wiadomo, „Targ Poznański" miał charakter manifestacji narodowej, zaś

instytucją, mającą znaczenie stałe i otwierające widoki na nieograniczone wprost możliwości, są „Targi Wschodnie" we Lwowie.

Położenie Lwowa na granicy czterech państw i na drodze między morzem Czarnym a Bałtykiem

czynią ze Lwowa najodpowiedniejsze miejsce na urządzanie stałych międzynarodowych „Targów Wschodnich“.

To też sprawa ta powinna znaleźć gorący oddźwięk we wszystkich sferach społeczeństwa.

RZECZPOSPOLITA w № 174 w art. p. t. *„Nasz system podatkowy“* proponuje przyjęcie nowego miernika podatkowego, mianowicie:

dla uniknięcia błądzenia po manowcach zmiennych wartości znaków wymiennych

należy

złoty rubel i markę papierową sprowadzić do racjonalnej jednostki monetarnej — do 1 centnara metr. zboża.

Przyjmując ten system, uniezależniam się,

od niespodzianek, bieżących źródło w spadku lub zwyżce znaku obiegowego.

Autor przytacza szereg cyfr, z których wynika, że podatek rolny przedwojenny, wyrażony w naturze, wynosi 12,5 kg. z jednostki przestrzeni podatkowej. Taki sam podatek należałoby wprowadzić obecnie, co byłoby wydatną pomocą dla Rządu, gdyż

dałoby to Państwu z samej tylko Kongresówki z górą 2 miljony centnarów metr. zboża:

Jeśli nawet nie uda się pobierać podatku rolnego w naturze, to należy,

przynajmniej dążyć do utrzymania jako miernika obliczeń wysokości skali podatkowej tej właśnie jednostki monetarnej, zrywając z mnożnikami.



PRENUMERATA KWARTALNIE
Marek 240.

CENY OGŁOSZEŃ:

1 strona opisowa. . .	Mk.	20,000
1 „ zwykła w tekście	„	15,000
1/2 „	„	8,000
1/4 „	„	4,000
1/8 „	„	2,000

I i IV strona o 50% drożej
II i III „ „ 25% „
na I i IV stronie przyjmowane są ogłoszenia tylko całostronicowe.

WYDAWCA: *WARSZAWSKA AGENCJA WYDAWNICZA „WAW".* REDAKCJA: *KOMITET REDAKCYJNY.*
DRUK ZAKŁADÓW GRAFICZNYCH B. WIERZBICKI I S-ka W WARSZAWIE.